

3 kolumny chińskich wojsk ludowych kontynuują zwycięską ofensywę na południe Wielkie straty Kuomintangu

PEKIN (PAP) Formacje chińskiej armii ludowej po rozgromieniu 4 armii kuomintangowskiej w pobliżu Paoki, kontynuują trzema kolumnami swój zwycięski marsz na południe.

Pierwsza kolumna wojsk ludowych posuwając się w kierunku zachodnim wzdłuż rzeki Han zajęła miasto powiatowe Pingli na pograniczu prowincji Szensi i Honan biorąc do niewoli kilka tysięcy żołnierzy kuomintangowskich.

Kolumna środkowa, która z prowincji Sian zdążyła na południe wyzwo-

liła kilka miast, rozbijając dwie dywizje kuomintangowskie.

Trzecia kolumna posuwając się na południe od Paoki wzdłuż szosy Szensi-Szechuan, zdobyła kilka miast napotykając większego oporu.

W środkowej części prowincji Fukien formacje armii ludowej wyzwołyły miasto powiatowe Juki, położone w odległości 100 km na zachód od Fuczu. Garnizon kuomintangowski złożył broń.

LONDYN (PAP). Jak donosi Reuter oddziały chińskiej armii ludowej znajdują się w odległości 5 mil od stolicy prowincji Hunan-Czangsha.

Bezpośrednim celem wojsk ludowych jest miasto Soczu, od którego oddalone są one o 10 km. Reuter przewiduje, że miasto położone na południe od Czangsha zostanie zajęte w ciągu najbliższych 48 godzin.

Delegacja młodzieży u Mao-Tse-Tunga

PEKIN (TELEPRESS). Mao-Tse-Tung przyjął delegację chińskiej młodzieży demokratycznej i uczestników festiwalu młodzieżowego, przed ich wyjazdem do Budapesztu.

Gen. Chou En Lai, wiceprzewodniczący Ludowego Wojskowego Komitetu Rewolucyjnego oraz Lu Ping Yi, szef wydziału informacji chińskiej

Partii Komunistycznej wezwali delegatów do brania przykładu z przedstawicieli innych krajów demokratycznych, a specjalnie Zw. Radzieckiego oraz do zjednoczenia się z nimi w walce o trwały pokój i demokrację ludową.

Delegacja chińska, licząca 123 członków, składa się z młodzieży wszystkich warstw ludności. W skład jej wchodzi m.in. trzech znani dowódcy Armii Ludowej.

Zebrań, na których został utworzony komitet organizacyjny dla Pierwszej Wszechchińskiej Konferen-

cji Pracowników Nauki, wysłało telegram do międzynarodowych kół naukowych wywołujący do współpracy w kierunku demaskowania działalności podlegaczy wojennych.

Zamknięcie filii banku amerykańskiego

PEKIN (PAP). Wojskowa komisja kontrolna zawiesiła działalność i nakazała likwidację filii jednego z największych banków amerykańskich — Chase Bank — w Tien-Tsinie.

Decyzja powyższa zapadła na skutek odmowy dyrekcji filii przedstawienia ksiąg banku do wglądu wojskowej komisji kontrolnej, co sprzeczyło się z dekretem władz ludowych, regulującym działalność cudzoziemskich organizacji finansowych.

Nowa ordynacja w Bułgarii Z końcem br. wybory do parlamentu

SOFIA (PAP). 23 bm. Wielkie Zgromadzenie Narodowe zakończyło debatę i uchwaliło jednomyślnie nową ordynację wyborczą. Kadencja obecnego Zgromadzenia wygasa 27 października b.r. i zgodnie z konstytucją w przeciągu trzech miesięcy od tej daty odbędą się wybory nowego parlamentu, tzn. najprawdopodobniej pod koniec r. b.

Nowa ordynacja zabezpiecza czynne prawo wyborcze wszystkim obywatelom. Listy kandydatów mogą być wysuwane jedynie przez organizacje społeczno-polityczne. Posłowie odpowiadają przed wyborcami za swą działalność.

Organizacja, która wysunęła kandydaturę danego posła, może również odwołać go przedterminowo, jeżeli poseł zdradzi idee, w imię których został wybrany.

W wyborach uczestniczą wszyscy obywatele, którzy ukończyli 18 lat życia. Wyłączeni są jedynie ci, którzy współpracowali z faszystami lub uprawiali działalność skierowaną przeciwko ustroju ludowemu.

Sukcesy gospodarcze

SOFIA (PAP). Bułgarska Komisja Planowania opublikowała komunikat

o wynikach wykonania narodowego planu gospodarczego w II kwartale 1949 roku.

Przemysł wykonał plan produkcji w II kwartale w 101,6 proc. W porównaniu z odpowiednim okresem czasu w 1948 r. produkcja przemysłowa wzrosła o 37,7 proc.

W II kwartale br. oddano do eksploatacji 540 obiektów o dużym znaczeniu gospodarczym.

Za wybitne zasługi dla Polski Ludowej Trzecia lista odznaczonych »Sztandarem Pracy« z okazji Święta Odrodzenia

Drukujemy trzecią listę osób, odznaczonych przez Prezydenta R. P. w dniu 22 lipca orderami »Sztandaru Pracy« za wybitne zasługi i osiągnięcia dla narodu polskiego i państwa ludowego.

W RESORCIE GÓRNICTWA I ENERGETYKI: II KL. — A. Bania za wiodową, B. Buła narzędnik, A. Gajdolek kier. sekcji, M. Lewandowski monter, A. Varga kierownik.

W RESORCIE PRZEMYSŁU CIĘŻKIEGO: I KL. — F. Banasik kowal, W. Flukisak z-ca kier., J. Kłosowski tokarz, Cz. Koziej kier. tlenowni, M. Maciusek ślusarz maszynowy, M. No sek dyr. nac., J. Raszal spawacz, B. Zujew kier. wydz. II KL. — F. Biegalewski majster cieśliński z Trasy W — Z, W. Brodaczewski spawacz z Trasy W — Z, W. Burchard kowal, M. Gorgon przewod. Rady Zakł., M. Guzik dyr., W. Gwizd szef produkcji, J. Hosowicz inż., J. Jarczyński elektryk, W. Kotuszewski brzdajda sta z »Ursusa«, Z. Kubik kierownik działu z Trasy W — Z, J. Kwaśniewski elektryk, W. Michalik inż., Cz. Michałek szef adm., E. Morawska robotnica, J. Łopaciński brzdajda sta.

W RESORCIE KOMUNIKACJI: I KL. — W. Katana kierownik, E. Musiał ślusarz, S. Przychodźny ślusarz, F. Ptaszyński murarz-brzdajda sta i racjonalizator pracy, A. Szlijan, rzemieślnik, H. Wójcik kier. robot, F. Zygałdo kier. budowy, J. Bąba majster kotłarski, S. Bednarski mechanik, J. Czyżyk tokarz precyzyjny, B. Chojewski pirotechnik, J. Frateczak st. usta wiacz, W. Gut elektromonter, S. Łopaciński monter, S. Kachel rzemieślnik, T. Koczko kierownik, R. Koczyski kier. inż., Z. Komosiński kier. robot, Z. Król rzemieślnik, J. Koslur rzemieślnik, P. Kuchciński maszynista, H. Kupczyk grupowy działu tokarskiego, F. Nowak pom. maszynista, A. Małysiak kier. współzaw. pracy, S. Michalski maszynista, T. Ośesik dyżurny ruchu, K. Palczewski, J. Pawłowski i I. Piotrowski rzemieślnicy, S. Schtermińska robotnica, E. Sławiński kier. stoczni, A. Słowakiewicz rzemieślnik, J. Stachowiak kierownik, S.

F. Pilich kier. narzędnik, L. Ruciński majster montażowy z Trasy W — Z, J. Rynas brzdajda sta, H. Sawicki majster, E. Siota tokarz, J. Szary ślusarz, A. Szewiela ślusarz, D. Wolski kier. warszt., T. Zagórski mistrz ślusarski, Cz. Zapert kier. oddz.

W RESORCIE PRZEMYSŁU LEKIEGO: II KL. — Cz. Biernacki st. majster, H. Cytowski kier. litografii, T. Gierlich, E. Maciejewski kamieniarz, E. Mirecki maszynista offsetowy, S. Lewandowski strugacz, A. Szmekter robotnik garbarski, F. Tomalski kier. brzdajda sta, M. Zahuski technik.

W RESORCIE HANDLU WENETRZNEGO: II KL. — B. Gurow ski dyr. nac. PZZ, F. Zajko brzdajda sta.

W RESORCIE LEŚNICTWA: II KL. — F. Michniewicz szofer, M. Kaczmarczyk frezlarz.

W RESORCIE POCHT i TELEGRAFOW: I KL. — J. Obrzydowski kier. Oddz., S. Witkoś technik, M. Gimbut pocztyni.

W DZIEDZINIE KULTURY i SZTU KI: II KL. — J. Krecmar aktor, J. A. Król redaktor, W. Kubacki prof. Uniw., Kulisek prof. Ak. Szt. Pięknych, J. Kurnakowicz aktor, B. Lenart kier. Koss. Zab. Grafiki, J. Morton literat, S. Nacht-Samborski prof. W. Szt. Szt. Pięknych, P. Perkowski prof. Wyższ. Szk. Muz., A. Pronaszko dyr. teatru, Z. Pronaszko prof. Ak. Szt. Pięknych, M. Schulz prof. Ak. Szt. Pięknych, A. Szałowski kompozytor, E. Szelburg-Zarembina literatka, H. Sztompka prof. Wyż. Szk. Muz., Umińska-Goldi prof. Wyż. Szk. Muz., J. Warnecki reżyser, A. Wążyk literat, K. Wilkomirski art. muzyk, M. Wnuk dyr. Wyż. Szk. Sztuk Pięknych, B. Woytowicz prof. Wyż. Szk. Muz., S. Wygodzki literat, K. Wyka prof. Uniw., J. Wyszyński wykładowca, M. Wyrzykowski aktor, W. Rabekin inż.

W DZIEDZINIE ZDROWOTNOŚCI: I KL. — L. Plockier lekarz, II KL. — F. Przemyski nac. dyr. Państw. Zakł. Higieny.

W RESORCIE ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ: II KL. — Z. Dziuni kowski starosta w Będzinie.

Stawski kowal, J. Szymański, rzemieślnik, Bożenna Rzepowicz kasjerka kol., A. Rybczyński st. rzemieślnik, R. Rybski kier. warszt., W. Turia st. ustawiacz, O. Werner rzemieślnik, J. Wiszniewski, dyr. ruchu, F. Zydorowicz maszynista.

W RESORCIE ROLNICTWA i REFORM ROLNYCH: II KL. — J. Cybulski rzadca, H. Głowczyński dyr. zespołu, J. Jakubowski stajenny T. Kempe, szwajcar, F. Klauza owczarz, W. Kotulski szwajcar, J. Kozierowski adm., I. Kubalak szwajcar, A. Mińska kowski mechanik, W. Połatajko robotnik, W. Stokłosa tokarz.

W RESORCIE ŻEGLUGI: II KL. — M. Ochociński inż.

W RESORCIE PRZEMYSŁU ROLNEGO i SPOŻYWCZEGO: II KL. — S. Kubiak nac. dyr. J. Podhorodecki inż.

W RESORCIE LEŚNICTWA: II KL. — F. Michniewicz szofer, M. Kaczmarczyk frezlarz.

W RESORCIE POCHT i TELEGRAFOW: I KL. — J. Obrzydowski kier. Oddz., S. Witkoś technik, M. Gimbut pocztyni.

W DZIEDZINIE KULTURY i SZTU KI: II KL. — J. Krecmar aktor, J. A. Król redaktor, W. Kubacki prof. Uniw., Kulisek prof. Ak. Szt. Pięknych, J. Kurnakowicz aktor, B. Lenart kier. Koss. Zab. Grafiki, J. Morton literat, S. Nacht-Samborski prof. W. Szt. Szt. Pięknych, P. Perkowski prof. Wyższ. Szk. Muz., A. Pronaszko dyr. teatru, Z. Pronaszko prof. Ak. Szt. Pięknych, M. Schulz prof. Ak. Szt. Pięknych, A. Szałowski kompozytor, E. Szelburg-Zarembina literatka, H. Sztompka prof. Wyż. Szk. Muz., Umińska-Goldi prof. Wyż. Szk. Muz., J. Warnecki reżyser, A. Wążyk literat, K. Wilkomirski art. muzyk, M. Wnuk dyr. Wyż. Szk. Sztuk Pięknych, B. Woytowicz prof. Wyż. Szk. Muz., S. Wygodzki literat, K. Wyka prof. Uniw., J. Wyszyński wykładowca, M. Wyrzykowski aktor, W. Rabekin inż.

W DZIEDZINIE ZDROWOTNOŚCI: I KL. — L. Plockier lekarz, II KL. — F. Przemyski nac. dyr. Państw. Zakł. Higieny.

W RESORCIE ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ: II KL. — Z. Dziuni kowski starosta w Będzinie.

Milionowa legitymacja Związku Młodzieży Polskiej

W związku z pierwszą rocznicą powstania Związku Młodzieży Polskiej Zarząd Główny ZMP urządza we wtorek 26 lipca w auli Politechniki Warszawskiej centralną akademię.

W programie przewidziane są powita nia, referat sekretarza ZG ZMP oraz wręczenie milionowej legitymacji członkowskiej ZMP.

Akademii zakończy bogata część artystyczna w wykonaniu zespołów świetlicowych ZMP, wyjeżdżających na światowy festiwal młodzieży do Budapesztu.

D. Błogojewa — ambasadorem Bułgarii w ZSRR

MOSKWA (PAP). 23 bm. przybyła do Moskwy D. Błogojewa, nowy ambasador Bułgarskiej Republiki Ludowej.

Na lotnisku ambasadora Bułgarii powitali: p. o. szefa wydziału protokółowego MSZ ZSRR Buszułow oraz pracownicy ambasady bułgarskiej w Moskwie, a także przedstawiciele szeregu innych ambasad i poselstw, akredytowanych w Moskwie.

Dymisja rządu egipskiego

LONDYN (PAP). Z Kairu donoszą, że premier egipski Ibrahim Abdul Hadi Pasza podał się do dymisji.

Król egipski Faruk przyjął rezygnację gabinetu i powierzył utworzenie nowego rządu Husseinowi Sirry Paszy.

Groźba nowych strajków w Anglii Ultimatum kolejarzy i górników

LONDYN (PAP). Powrót do pracy robotników dokowych londyńskich po blisko miesięcznej walce bynajmniej nie spowodował wielkiego odprężenia w życiu wewnętrznym politycznym Anglii, gdyż w międzyczasie zastrzyli się konflikt w kolejnictwie i kopalniach.

Kolejarze okręgu Liverpool i Walii Północnej uchwaliли rezolucję, domagając się od władz związkowych skierowania do min. Pracy Isaacs ostrzeżenia, że w wypadku nie załatwienia postulatów podwyżkowych kolejarzy brytyjskich — ogłoszony zostanie po upływie 21 dni strajk.

Rezolucja kolejarzy okręgu Liverpool przedyskutowana zostanie przez konferencję specjalną delegatów związku kolejarzy, zrzeszającego około pół miliona członków.

Dziś posiedzenie 4 komendantów Berlina

BERLIN (PAP). Drugie posiedzenie 4-ch sojusznich komendantów Berlina odbędzie się 27 b. m. o godz. 15.30 tj. dziś w gmachu Sojuszników Rady Kontrolnej.

Przewodniczyć będzie radziecki komendant Berlina, gen. Kotikow.

1.607 milionów zł. na Centralny Dom PZPR

Jak wynika ze sprawozdania ze sta nu zbiórki na fundusz budowy Centralnego Domu PZPR do 20 lipca zebrano łącznie 1.607.159.764 zł.

W dalszym ciągu przoduje w zbior ce woj. śląskie, które wpłaciło 218 milionów, przekraczając sumę zade klarowaną.

Wojew.: wrocławskie, pomorskie, poznańskie, szczecińskie, krakowskie i m. Warszawa wpłaciły ponad 90 proc. sum zadeklarowanych.

Termin zakończenia zbiórki upływa w październiku.

Dzieci polskie z Francji na czasach w Ojczyźnie

25 b.m. przybyło do Szczecina 1.200 dzieci i młodzieży polskiej z Francji w wieku od 8 — 20 lat.

Są to dzieci robotników i górników zatrudnionych w kopalniach francuskich.

Spędzą one kilka tygodni w różnych ośrodkach wypoczynkowych.

Polsko-włoskie obroty handlowe wzrosną trzykrotnie

RZYM (PAP). W uzupełnieniu umowy clearingowej oraz umowy płatniczej, zawartej w Rzymie 15 czerwca, podpisano po 3-miesięcznych pertraktacjach dodatkowy układ handlowy polsko-włoski.

W ramach trzyletniej umowy przewiduje się, że Włochy dostarczą Polsce maszyny, wyrobów elektro.mechanicznych i statków za 60 milionów

Osiągnięcia gospodarki rumuńskiej Przekroczenie planu na II kwartał b.r.

BUKARESZT (TELEPRESS). — Rumuński plan gospodarczy został przekroczony w drugim kwartale br. w przemyśle o 7,4 proc., w rolnictwie o 3,3 proc.

Rząd rumuński przyznał robotnikom, trzynastu przedsiębiorstw, którzy przekroczyli plan przewidziany na 2-gi kwartał, nagrody w łącznej wysokości 36 milionów lei.

W okresie sprawozdawczym nadwyż

ki budżetowe wyniosły przeszło 21 proc.; obrót towarowy zwiększył się na wsiach o 20 proc., w miastach o 50 proc.

W ostatnim kwartale uruchomiono zostało ponad 800 nowych sklepów państwowych. Powstały nowe kopalnie, nowe fabryki, setki ośrodków zdrowia, szpitali, obozów weekendowych, kin, oraz 2.000 klubów kulturalnych.

Dążąc do pokoju i współpracy międzynarodowej naród polski dysponuje środkami informacji Wystąpienie min. Suchego w komisji ONZ.

GENEWA (PAP). Na posiedzeniu plenarnym Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ rozpatrywana była rezolucja o wolności informacji i prasy, opracowana przez komitet społeczny.

Celem rezolucji miało być uniemożliwienie szerzenia jakiegokolwiek propagandy wojennej lub podburzającej do nienawiści narodowej, rasowej i religijnej.

Rezolucję popadł ostrej krytyce delegat ZSRR — Zonow, który stwierdził, że w obecnej redakcji nie daje ona rekonstrukcji uniemożliwienia propagandy wojennej lub podburzającej do nienawiści między narodami.

Delegat polski dr Suchy przedstawił prawdziwy obraz stosunków, pa nujących w prasie amerykańskiej i przytoczył dane oficjalne, wskazujące na monopolistyczną strukturę serwisu informacyjnego w USA.

Przeważająca ilość dzienników, agencji prasowych i radiostacji pozostaje pod kontrolą trustów prywatnych, monopolizujących informację.

Polska koncepcja wolności informacji — stwierdził dr Suchy —

opiera się na dysponowaniu środkami informacji przez naród polski, którego celem jest zapewnienie trwałego pokoju i przyjaźni współ pracy międzynarodowej. Min. Suchy wskazał w dalszym ciągu na sukcesy prasy polskiej: od chwili wyzwolenia nakład dzienników w Polsce uległ podwojeniu, a tygodni ków nawet potrojeniu.

Skoro przedstawiciele St. Zjednoczonych, Belgii i Libanu usiłowali sugerować, że nie istnieje niebezpieczeństwo faszystyzmu — podkreślił dr Suchy — to pamiętać należy, że nie docenianie propagandy faszystowskiej i ruchu nazistowskiego doprowadziło już raz do wojny i okupacji większej części Europy przez najeźdźców hitlerowskich.

Dr Suchy podkreślił, że faszystyzm istnieje nie tylko w Hiszpanii i nie których krajach Ameryki Łacińskiej, że w zachodnich strefach Niemiec toleruje się szowinistyczną propagandę antypolską i że w strefach tych liczni zbrodniarze wojenni powrócili na odpowiedzialne stanowiska gospodarcze i administracyjne. Również we Włoszech — stwierdził dr Suchy — neofaszyści korzystają z zupełnej wolności propagandy.

Polska koncepcja wolności informacji — stwierdził dr Suchy — nie jest zgodna i nie pokrywa się z pojęciem wolności podburzania do

wojny i nienawiści, podobnie jak koncepcja wolności osobistej nie może zawierać w sobie wolności po pełniania zbrodni.

Jeżeli życzeniem Rady Gospodarczo-Społecznej jest istotnie, aby prasa światowa działała w duchu wytycznych ONZ — to musi ona kategorycznie potępiać propagandę nazistowską i faszystowską — zakończył swe przemówienie dr Suchy.

Nawet reakcyjne pismo brytyjskie podziwia nasze osiągnięcia

LONDYN (obsł. wł.). Warszawski korespondent „Daily Mail” opisuje uroczyście, jakie odbyły się w Polsce z okazji Święta Narodowego w dniu 22 lipca. Mimo szeregu „sceptycznych”

uwag, przeznaczonych dla czytelników tego skrajnie reakcyjnego pisma, musi jednak przyznać, że Polska uczciła tegoroczne święto wspaniałymi osiągnięciami w dziedzinie odbudowy.

Korespondent stwierdza, że nowy most na Wiśle i trasa W-Z są znakomitymi wyczynami sztuki inżynierskiej. Pisząc o Warszawie, korespondent zaznacza, iż „żadne z europejskich miast nie było zniszczone w takim stopniu i żadne nie zostało tak szybko i z taką energią odbudowane”.

„Niezależnie od tego, co kto myśli o politycznym systemie w Polsce — pisze korespondent reakcyjnego dziennika — trudno jest nie stwierdzić, że rezultaty odbudowy, jakie osiągnięto w tym kraju, wyglądają niezwykle korzystnie w porównaniu z wysiłkami czynionymi w tej dziedzinie przez Wielką Brytanię”.

Śpiewają pieśni hitlerowskie w strefie brytyjskiej

BRUNSWIK (obsł. wł.). W miejscowości Wolfsburg koło Brunswiku odbyło się zebranie rewizjonistycznej i skrajnie nacjonalistycznej niemieckiej partii „Prawa Niemieckiego”.

Partia rozpoczęła swoją kampanię wyborczą odpiewaniem pieśni hitlerowskich. Jak wiadomo, partia została rozwiązana w czerwcu br. przez władze brytyjskie jako „skrajnie nacjonalistyczna”, lecz już w połowie lipca została przywrócona do praw.

Święto lotnictwa radzieckiego

Dzieci z zachwytem wpatrują się w całe klucze samolotów - bombowców, odrzutowców i (u sory) w niebo przestronne olbrzymów spadochronów. Impowijającej rowi potęgi lotnictwa ZSRR przygląda się cała Moskwa i rząd, z generalisimusem Stalinem



Żeby wszystkim było lepiej...

(Korespondencja własna API dla „Życia”)

Brzeszcze, w lipcu.

W przeddzień piętej rocznicy Święta Odrodzenia Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut nadał Order Budowniczych Polski Ludowej ośmiu wybitnym zasłużonym dla dzieła budowy naszej nowej rzeczywistości. Pośród odznaczonych znalazł się także górnik, rębacz ścianowy z kopalni „Brzeszcze” — Franciszek Apryas.

— Nie zasłużyłem na to, żeby mi takie wysokie odznaczenie dawał — mówi Franciszek Apryas. — Pracuję jak każdy inny, żeby produkcja rosła i w kraju wszystkim było lepiej, ale nie dlatego. Byłem zaszczytny, gdy po powrocie z Włoch wrzucił mnie onegdaj do Krakowa na uroczyste posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej, gdzie przewodniczącym Grochalski odczytał decyzję Prezydenta Bieruta o nadaniu mi Orderu Budowniczych Polski Ludowej. Zaskoczony — i głęboko wzruszony. Ludzie klaskali, a mnie żył ciętych po twarzy...

Gdy stałem tam na estradzie, wspinałem udekorowanej sali teatru Słowackiego, w jednej chwili przypomniałem sobie strach, jaki mi, górnicy w owych czasach z nadejściem lata przeżywałem — strach przed bezrobociem. Bo wtedy zawsze na kopalni następowaliśmy redukcję. W r. 1929 sam się przekonałem, co znaczy bezrobocie, byłem bez pracy. Przypomniałem sobie strajki, jakie organizowaliśmy — 6-tygodniowy w 1932 roku i okupacyjny głodowy w 1937. Strajkami przecież próbowaliśmy wówczas wywal-

czyć dla siebie podstawowe prawa życiowe.

Teraz „Brzeszcze” jest kopalnią Polski Ludowej. O prawa walczyc nie musimy, mamy je. Od czterech lat korzystamy ze zdobyczy socjalnych, o które teraz dopiero robotnicy krajów zmarszczonych ucie-

Projekt budżetu na zbrojenie Europy Zach. w Kongresie USA

WASZYNGTON (PAP). — W ślad za ratyfikacją przez Senat paktu atlantyckiego prezydent Truman wniósł do Kongresu program zbrojeń Europy Zachodniej, opiewający na sumę 1450 milionów dolarów.

Kola polityczne przewidują, że nad programem Trumanu rozwinie się długa i zacięta debata ze względu na istnienie w Kongresie USA silnej grupy tzw. „oszczędnościowej”, która już nieraz protestowała przeciwko wydatkom na zbrojenia, związanym z paktem atlantyckim.

NOWY JORK. (TELEPRESS). — W związku z nadchodzącą debatą w

raja się z właścicielami przedsiębiorstw.

W lipcu 1947 r. na wezwanie rzuczone przez Wincentego Pstrowskiego z miejsca przystąpiłem do współzawodnictwa pracy. Śmiali się ze mnie niektórzy i chcieli ostudzić mój zapał.

Moja odpowiedź była większa jeszcze wysiłkiem, lepszą organizacją pracy i w efekcie lepsze wyniki. I tym wielu przekonałem, wielu, którzy dziś także znajdują się w szeregu przedowników pracy.

Ale mnie to nie wystarczało. Pragnąłem porwać cały polski świat pracy do jakiegoś wielkiego czynu. Okazało się, że najlepszą drogą było święto

przewodzący je i poprzedzający je Światowy Kongres Pokoju w Paryżu. Praca wykonywana spontanicznie, potężnym wysiłkiem, zwiększona produkcja — tylko tak można uczcić wielkie Święto Pracy, tylko taką odpowiedź dać tym, którym się wojny zachciały.

Rzucilem więc na całą Polskę wezwanie. Sam, choć miałem wówczas niezwykle ciężkie warunki techniczne, (woda i upał) zobowiązałem się do 300 proc.

Osiągnąłem w kwietniu b. r. 339%. Ale nie to było ważne. Zasadniczą rzeczą polegała na tym, że ten pierwszy wielki czyn wyzwolił ogromne zapasy entuzjazmu, które tkwiły w ludziach pracy, entuzjazmu, który zdwoił wysiłki i pozwolił osiągnąć losalne nadwyżki produkcyjne. Ja sam, osiągając w maju b. r. 357% normy, o 57% przekroczyłem własne zobowiązanie.

Rozmowę przeprowadziła Irena Bednarek

Pierwsze kroki w służbie dolara

Z prasy: Tito zabiega o pożyczkę amerykańską



Titokantropus tresowany

Mimo konkurencyjnych sporów zasadnicza zgodność Partii Pracy i Konserwatystów

Możliwość przyspieszenia wyborów w W. Brytanii

LONDYN (obs. wł.). Opublikowanie programu wyborczego konserwatystów, przemówienia Churchilla i Edena, jak również wystąpienia premiera Attlee i Morrisona są wyrazami wskazówek, że walka przedwyborcza między konserwatystami a laburzystami już się rozpoczęła. Szerokie komentarze podzielił opinie wyrażane przez konserwatystów, że istnieje możliwość przyspieszenia wyborów i rozpisania ich już na jesień bieżącego roku.

Niewątpliwie sprawa wyborów jest uzależniona w znacznym stopniu od rezultatów wrześniowych obrad w Waszyngtonie, w sprawie krachu dolarewego. Jeśli w wyniku zapowiadanej konferencji w USA, W. Brytania będzie zmuszona do podjęcia drastycznych środków, jak np. do przeprowadzenia dewaluacji funta i narzucenia dalszych restrykcji ograniczających jeszcze bardziej stopę życiową ludności, to przyspieszenie wyborów wyda się być prawie pewne.

Prawicowa prasa brytyjska przyjęła program polityczny konserwatystów z wieloma zastrzeżeniami. Nieomal wszystkie pisma postrzegają, że program ten niewiele się różni od koncepcji polityki laburzystowskiej i stwierdzają, że nie wysuwa on żadnych alternatyw dla posunięć Labour Party, a jedynie „uciekła się do nieznających retoryki”.

„Times” udaje zadowolenie z tego,

że obie partie wysuwają podobne programy, dowodząc, że „w razie zmiany rządu nie byłoby gwałtownych różnic w metodach rządzenia”.

Wywiad Pollitta

Politycznymi deklaracjami konserwatystów zajął się w wywiadzie prasowym sekretarz generalny brytyjskiej partii komunistycznej Harry Pollitt. Wskazał on, iż konserwatysty w pełni wykorzystują uprzywilejowaną pozycję, w której znaleźli się dzięki polityce rządu Labour Party. Stwierdzając, że jedyną receptą konserwatystów jest przeprowadzenie redukcji plac, przedłużenie godzin pracy, obcięcie świadczeń społecznych i masowe bezrobocie. Pollitt wezwał członków partii komunistycznej do wzmożenia przygotowań przedwyborczych.

Zbankrutowany demagog

„Daily Worker” w artykule wstępnym piętnuje Churchilla jako „zbankrutowanego demagoga, który dąży do odzyskania fortuny umierającego kapitalizmu kosztem niedzielnego mas ludności”. Pismo wskazuje, że „święte oburzenie” prawicowych przywódców laburzystowskich na konserwatystów jest z gruntu fałszywe. „Ktoś między liderami Partii Pracy a konserwatystami nie zdolający ukryć faktu, że we wszystkich zasadniczych sprawach są oni całkowicie zjednoczeni”.

Prawica Partii Pracy i konserwatystów — pisze dalej „Daily Worker” — prowadzi wspólną politykę w odniesieniu do planu Marshalla, zbrojeń, zmniejszenia plac, budżetu Crippsa, „długiej wojny” ze Związkiem i Wschodnią Europą oraz wspólnie prowadzą wojnę kolonialną. Kłeska rządu Partii Pracy nie jest jednak kłeską socjalizmu. Jest to jedynie kłeska polityki torysowskiej (konserwatystów), która przejęła kierownictwo Labour Party.

Szerokim echem odbiła się w świecie piąta rocznica Manifestu PKWN

KONPENHAGA (PAP). W przeddzień polskiego Święta Narodowego odbył się tu koncert, poświęcony twórczości Chopina w wykonaniu T. Żmudzińskiego.

22 b.m. odbyło się w salach poselstwa R. P. wielkie przyjęcie dla władz duńskich, korpusu dyplomatycznego i Polonii miejscowej.

RIO DE JANEIRO (PAP). Ku czci Święta Narodowego odbył się tu koncert chopinowski, transmitowany również przez radio.

22 b.m. składali posłowi R. P. życzenia przedstawiciele Polonii i społeczeństwa miejscowego.

Prasa meksykańska zamieściła liczne przychylne wzmianki o Polsce.

HELSENKI (PAP). W dniu 22 b.m. chargé d'affaires poselstwa R. P. Umiastowski wydał przyjęcie, na którym obecni byli m. in. premier Egerholm, nac. dowódcy armii Siwo i członkowie korpusu dyplomatycznego.

Radio fińskie nadało specjalną audycję, poświęconą 5-jej rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN.

MEKSYK (PAP). Poseł R. P. Drohojowski wydał przyjęcie, na które przybyło przeszło 500 osób. Rząd meksykański reprezentowany był przez min. spraw zagr. Tello. Wśród gości znajdowali się premier republikańskiej Hiszpanii Albornoz oraz jego poprzednik Giral.

Prasa meksykańska zamieściła artykuły, poświęcone Polsce, oraz fotografie Prezydenta Bieruta.

PARYŻ (PAP). Staraniem Rady Narodowej Polaków we Francji oraz To-

warzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej odbyła się w Paryżu uroczysta akademicka z udziałem amb. Putramenta i przyjaciela młodzieży polskiej prof. Fichelle.

Prasa bułgarska o Polsce

SOFIA (PAP). Centralny organ Frontu Ojczyźnianego „Ojczestwen Front” zamieścił 2 artykuły o Polsce. „Trud” pisze:

„Polska stała się twierdzą pokoju, dla której przyjaźń i współpraca ze Związkiem jest pełną gwarancją niezależności narodowej i suwerenności. Polska wzmacnia swój ustroj ludowy, rozwija coraz bardziej potęgę gospodarczą, stworzyła wszelkie niezbędne warunki dla budowy socjalizmu. Dziś Nowa Polska jest jednym z filarów frontu antyimperialistycznego i cieszy się sympatią całej postępowej ludzkości”.

Z okazji Święta Odrodzenia Wschodniowłochów Tow. Łączności Kulturalnej z Zagranicą w ZSRR przysłało do T. P. P. R. w Warszawie depeszę, w której życzy Towarzystwu dalszej owocnej pracy nad pogłębieniem przyjaźni i współpracy kulturalnej między narodami Polski i Związku Radzieckiego.

Protest robotników

z powodu niemieckiej mowy papieża

Pracownicy zakładów w Matwach pod Inowrocławiem zwrócili się do Rady Zakładowej z żądaniem zwolnienia z pracy protestacyjnego w sprawie mowy papieża do Niemców.

List wyraża oburzenie z powodu przemówienia, w którym papież lituje się nad „biednymi Niemcami” i nad zniszczonym Berlinem, nie tak dawno jeszcze będącym gniazdem wrogów zbrodni przeciwko ludzkości.

200 tys. repatriantów

powróciło do CSR

PRAGA (TELEPRESS). Dotychczas do Czechosłowacji powróciło 200.000 Czechów i Słowaków zamieszkających zagranicą.

Repatrianci przybywają z Francji, Jugosławii, Polski, Niemiec, Austrii, Węgier, Rumunii, państw Ameryki Łacińskiej i innych krajów.

Niemcy Zachodnie

benjaminkiem Planu Marshalla

PARYŻ (PAP). Agencja Gospodarcza i Finansowa donosi z Waszyngtonu, że w kołach zbliżonych do Departamentu Stanu USA i administracji marshallowskiej przewiduje się przeniesienie w najbliższym czasie wszelkich ograniczeń w sprawie inwestycji kapitału prywatnego w Niemczech zachodnich.

Przewiduje się, że zarządzenia w powyższej sprawie mogą wejść w życie jeszcze przed oficjalnym utworzeniem rządu Niemiec zachodnich.

Obecnie prowadzone są rozmowy pomiędzy przedstawicielami St. Zjedn. W. Brytanii i Francji, mające na celu uregulowanie tej sprawy.

USA winią Kuomintang

za klęskę swej polityki w Chinach

WASZYNGTON (obs. wł.). Koła waszyngtońskie interesują się żywo przygotowaniami do publikowania zapowiadanej „Białej Księgi” na temat polityki amerykańskiej na Dalekim Wschodzie, a przede wszystkim w Chinach. Oczekiwana „Biała Księga” ma być usprawiedliwieniem niepowodzenia dyplomacji amerykańskiej w Chinach, a jednocześnie ma zawierać program polityki USA w tym rejonie na dalszą przyszłość.

Według krążących pogłoszek raport ma stwierdzać, że pomoc amerykańska dla Chin została zmarnowana

przez Kuomintang. Pewnym potwierdzeniem tych pogłoszek jest fakt, że ambasador Chin nacjonalistycznych w Waszyngtonie dr Koo zwrócił się z prośbą o wstrzymanie publikacji „Białej Księgi” ze względu na to, iż „w chwili obecnej mogłaby ona przynieść korzyść jedynie chińskim komunistom”. Żądanie chińskiej ambasady nie będzie jednak prawdopodobnie wzięte pod uwagę. Rząd USA pragnie bowiem usprawiedliwić swoją katastrofalną klęskę w Chinach.

Przemysł i kultura radziecka

na wystawach zagranicznych

MOSKWA (PAP). W r. b. Związku Radzieckiego weźmie udział w trzech międzynarodowych wystawach przemysłowych, które odbędą się we wrześniu i październiku w mieście Płowdiw (Bułgaria), w Pradze i w Budapeszcie.

Zw. Radziecki wystawi tam nowe wyroby przemysłu budowy maszyn, przemysłu lekkiego, chemicznego oraz spożywczego, które dotąd nie były eksploatowane na wystawach międzynarodowych. Poza tym zaadaptowane zostaną osiągnięcia narodów ZSRR w dziedzinie nauki, literatury i sztuki.

którzy starali się przeciwstawić wojnie?!

Świetnie, naprawdę! Wprawdzie generalnie hitlerowscy starannie przygotowywali w wywiadach prasowych grunt do takiej wypowiedzi, nikt jednak jeszcze nie odważył się oficjalnie. Aż tu nagle — sam „premier” Arnold, chrześcijanin doskonały, mąż zaufania Departamentu Stanu i Watykanu! Najwyższy czas — bo przecież wyrok Trybunału Norymberskiego podważył dyscyplinę pruską, ślepe, bezwarunkowe posłuszeństwo w wykonaniu rozkazów — aż po ludobójstwo! Jakżeż bez takiej dyscypliny istnieje może armia niemiecka, której wkrótce przewodzić będą generalowie o „najświeższych nazwiskach”, „znanych całej światowej opinii publicznej”?

A poza tym — jakąż niepowetowaną krzywdę moralną wyrządził Trybunał Norymberski rządowi Rzeszy, bonzom partyjnym, którzy starali się przeciwstawić wojnie?!

Taki np. pacyfista, jak Reichsmarschall Goering! Przecież jeszcze w „ostatnim słowie oskarżonego” wołał pod niebiosa, że robił co mógł, „aby zapobiec wojnie”. Albo taki pobożny i pokorny nad człowiek, jak Hans Frank! Ileż ten się namartwił w czasie przewodu sądowego, że „Rzesza zesłała z drogi Chrystusowej”!

Biedak... wydawało mu się, że winien wzruszyć i udochrząć Papieża, a tymczasem okazało się, że

całkiem zbędne!... Miał Go przecież za sobą...

Nie, doprawdy nie da się wyrównać krzywdy tym, którzy odeszli. A więc tym rychlej należy wyrównać ją tym, którzy żyją... A żyje podobno, gdzieś w Pld. Ameryce, Martin Borman, ostatni zastępca „fuehrera”, zaocznie na śmierć skazany... Żyje i czuwa na rzecz pokoju świata. Rewidować proces! Niech wraca! Jakże będzie teraz potrzebny!...

Rewidować i wypuścić na wolność Rudolfa Hessa, pierwszego zastępcę „fuehrera”, człowieka, który na sali sądowej oświadczył, iż gdyby mu wypadło urodzić się raz jeszcze „pod najwielszym słońcem, jakie wzeszło nad Niemcami”, tym gorliwiej i staranniej wykonywałby wszystkie swoje funkcje oraz „misję pojednawczą”. Uwolnić Baldura von Schiracha, nieoceniszonego przywódcę, wychowawcę i opiekuna „Hitlerjugend” — niech obejmie rząd dusz wśród młodzieży, kontynuując tradycję ideały!...

Niech wraca do dzieła Alfred Speer minister uzbrojenia Rzeszy — ktoś tak jak on przeżył wszystkie tajniki sterowania wojennego! Niech obejmą ster przyszłej floty wojennej admirałowie Erich Raeder i Karol Doenitz, w sztuce pirackiej najbłagiej!...

Uwolnić wszystkich, wszystkich, którzy „przeciwstawiali się wojnie”, a po kół ukołach ponad wszystkich!... W imię „kultury atlantyckiej” — uwolnić!

PAL

Z DNIA NA DZIEŃ

W imię „kultury atlantyckiej”

Z ankiety przeprowadzonej wśród generałów hitlerowskich przez czasopismo austriackie „Berichte und Informationen” (wychodzące w Wiedniu — z licencji anglosaskiej), dowiedzieliśmy się, że „jest rzecz o konieczności” przywrócić Niemcom granice z 1937 r., włączyć ten miły kraj do „unii zachodnioeuropejskiej” i „paktu atlantyckiego”, stworzyć jak najprędzej armię niemiecką i zrewidować wyrok Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze, jako że wyrok ten „podważył pojęcie bezwarunkowego posłuszeństwa, bez którego nie może istnieć armia”!

Takie jest bieżące credo polityczne zdenazifikowanych generałów niemieckich, których nazwiska w toku ostatniej wojny stały się — jak głosi licencjonowane przez Anglosasów czasopismo austriackie — „znane całej światowej opinii publicznej”.

Mamy nadzieję, że „wyznanie wiary” (zwolnionych ostatnio przez Anglików — z powodu złego stanu zdrowia) b. marsz. von Rundstedta i gen. Straussa, jak również — niezwołanego jeszcze b. marsz. von Mansteina (któremu Winston Churchill gromadził środki jak najpokaźniejszy fundusz, ażeby pocziwina ten mógł „za-

pnąć sobie pomoc prawną”) — że i ich poglądy nie będą odbiegały od poglądów, zalecanych i pielęgnowanych w ciągu lat ostatnich przez zachodnich „okupantów”! Wkrótce i ci panowie przylączą się do zgodnego chóru.

Siew anglosaskich mętłów stanu wydaje plany! Nie zatem dziwnego, że rozgłoszenia londyńska (BBC) chętnie, ba, skwapliwie i ze zrozumieniem rejestruje głosy budzące się Rzeszy. Kilka dni temu „Bum... bum... bum...” — entuzjazmowało się „tycerskim” gestem Churchilla (wpiął 25 funtów na zaangażowanie obrony angielskiego dla Mansteina).

A o czym usłyszymy wkrótce?...

„Zapewne o rewizji wyroku norymberskiego”!

BBC przygotowało 25 b.m. hitlerowcom — na powitanie poranka — o godz. szóstej miłą niespodziankę! Dr Arnold, „premier” Nadrreni — Westfali, jeden z czołowych przywódców CDU („Unia chrześcijańsko-demokratyczna”), która to partia stanowi oczko w głowie Wujka Sama — oświadczył oficjalnie, że „wyrok norymberski powinien ulec rewizji”, ponieważ „między skazanymi znajdują się ludzie,

ZYCIE SPORTOWE

7 sierpnia w Poznaniu „Grand Prix” Polski

Zarząd Wojewódzki ZS „Gwardia” w Poznaniu organizuje, na zlecenie PZM, 7 sierpnia br. międzynarodowe wyścigi motocyklowe o wielką nagrodę „Grand Prix” Polski. Wyścig odbędzie się w Poznaniu w zamkniętym obwodzie. Jedno okrążenie wynosi 8 km. Wyścig odbędzie się na dystansie 160 km. (20 okrążeń). Do

startu dopuszczono motocykle w kategoriach: 250, 350 i 500 cm.

Udział zawodników zagranicznych, państw Demokratii Ludowej jest za pewniony. Zaproszono m. inn. zesłano rocznego zwycięzcę „Grand Prix” Polski — Bubenicka (CSR) oraz Węgra Laszlo Szabo — zwycięzcę zeszłorocznego „Grand Prix” Budapesztu.

Z zawodników polskich startować będą wszyscy czołowi motocykliści, z Żymierskim Mielochem, Dąbrowskim i Brunem na czele.

Kajakowcy węgierscy odgruzowują Poznań

Kajakowa ekipa węgierska, która przybyła do Poznania na międzynarodowe spotkanie Węgry — Polska, zgłosiła się do odgruzowania jednej ze zniszczonych ulic Poznania.

Ekipa węgierska, w liczbie 16-tu zawodników, stanęła do pracy od godziny 8-mej do 14-tej, wywożąc ponad 50 m sześć gruzu.

Lokomotiw — Torpedo 4:1

W kolejnym meczu piłkarskim o mistrzostwo ZSRR moskiewski „Lokomotiw” pokonał „Torpedo” (Stalingrad) 4:1.

Polonia mistrzem wybrzeża Wisły w turnieju koszykówki

W Ośrodku Sportów Wodnych Polskiej YMCA odbyły się propagandowe walki koszykarskie i turniej koszykówki o mistrzostwo Wybrzeża Wisły. W walkach bokserskich padły następujące wyniki: w półkoście Kwiecień zremisował z Pawłowskim (obaj Legia), w półśredniej: Szeżeszy (Spójnia) wypunktował Kniga (Legia), w ciężkiej: Goszczański (Legia) wygrał przez t.k.o. z Jankowskim („Ogniwo”).

Projektowane dalsze spotkania nie odbyły się z powodu udziału pięcioletnich w propagandowych imprezach dla wsi.

W turnieju koszykówki ZSK Kolejarska-Polonia pokonała „Ogniwo” YMCA 29:20 (18:8), „Budowlani” ulegli po dogrywce „Ogniwo” YMCA 30:36 (30:30), (12:15).

Tytuł mistrza Wybrzeża Wisły zdobył „Kolejarz-Polonia”, przed YMCA i „Budowlani”.

Depesza z życzeniami od sportowców rumuńskich

Organizacja Sportu Ludowego Rumunii nadała do GUKF depeszę, w której, w imieniu sportowców rumuńskich, przesyła sportowcom polskim z okazji Święta Odrodzenia serdeczne pozdrowienia i życzy dalszych sukcesów w pracy nad budową fundamentów socjalizmu w Polsce.

Włochy — Francja 3:2

Bernard przegrywa decydujące spotkanie

W finałowym spotkaniu tenisowym o puchar Davisa w strefie europejskiej Włochy pokonały Francję 3:2.

W ostatnich grach pojedynczych Abdelstam (Francja) zwyciężył Del

Bello 6:3, 6:4, 6:2, a w decydującym spotkaniu Cuccelli (Włochy) pokonał Bernarda 8:6, 4:6, 6:0, 6:1.

Gre podwójną wygrała para włoska Cuccelli — Del Bello z parą francuską Bolelli — Bernard (brak wyników).

700 przodowników nad Bałtykiem (I)

Egzamin zdany na piątkę

Gdynia—Gdańsk, w lipcu

Oczywiście, że organizatorem każdej imprezy należy na jej powodzenie. Ze dokładają wszelkich starań, aby ta impreza udała się. Ale tak się nie stało. Przeważnie składa, iż pomimo ich szczerych nawet wysiłków, nie wszystko układa się pomyślnie. Nie wszystkie kółka imprezy są jednakowo naoliwione. Nie wszystkie są przygotowane do czasu przez szczerze i dostatecznie wcześniej.

I w rezultacie nie obchodzi się bez więcej lub mniej udanej improwizacji.

Wyjątek pod tym względem stanowiła wycieczka do Gdyni i do Gdańska 700 dolnośląskich przodowników pracy organizowana przez wrocławski ORZZ pracowników budowlanych, ceramicznych i pokrewnych zawodów.

Od chwili wyjazdu z Wrocławia 21 bm. do momentu powrotu w dniu 25 bm. nie było ani jednego zgryzoty, ani jednego niedociągnięcia. Przysłowie, że „wszystko szło jak po maśle”, można zastosować tu w całej rozciągłości. Bo wszyscy „zdali egzamin na piątkę”.

I władze wrocławskiego Zw. Zaw. pracowników budowlanych z referentem wydz. kultury i oświaty ob. Zygmuntem Rzeruchowskim na czele, i wrocławska dyrekcja PKP, i gdański Orbis, i ORZZ w Gdańsku.

Prócz 700 przodowników pracy, w wycieczce brali również udział i goście.

Wicewojewoda wrocławski Stanisław Kamiński, wiceprzewod. wrocławskiego ORZZ ob. Loga-Sowiński, przedstawiciele władz partyjnych i społecznych.

Majster racjonalizator dyrektorem produkcji

Zygmunt Kujawa, syn warszawskiego robotnika, majster w Dolnośląskich Zakładach Wytwarzających Maszyn Elektrycznych we Wrocławiu, czelowny racjonalizator i przodownik pracy, został mianowany dyrektorem produkcji w tych zakładach.

(Od naszego specjalnego wysłannika)

CO BYŁO?

W specjalnym podcażu, który zawiózł nas z Wrocławia do Gdyni, miejsce było dość dla wszystkich. Po przybyciu do Gdyni czekało na nas dwadzieścia kilka umajonych samochodów, zmobilizowanych przez gdański ORZZ. Samochody te przez całe trzy dni przewoziły nas i odwodziły i nigdy się nie zdarzyło, abyśmy czekał na wozu chociaż jedną chwilę.

W ogóle niepunktualność została od pierwszej chwili całkowicie wyeliminowana.

Nie czekaliśmy na statki, które woziły nas po morzu. Nie czekaliśmy na posilki. Nie zmarowaliśmy ani jednej minuty cennego czasu. Wszyscy odbywaliśmy się zresztą bez zbitego pośpiechu i bez nadmiernego zmęczenia. Na zmęczenie nie narzekali ani jeden uczestnik wycieczki, a kierownictwo... nie miało czasu na nie narzekać.

Program wycieczki, opracowany przez gdański Orbis, nie był przeładowany. 10 przewodników orbisowskich (studenci wyższych uczelni) dwójko się, trojko, udzieliło dokładnych objaśnień, odpowiadało na niekończące się pytania.

Jedzenie było bardzo smaczne i bardzo obfite. „Dokładki” i „dolewki” — nie ograniczone. Obsługa na prawdę uprzejma. Noclegi w gdańskim PUK-ze czyste i wygodne.

W ciągu krótkiego stosunkowo czasu pokazano dolnoślązkom wszystko co mogło się pomieścić w szczerupych ramach trzech dni. A więc Stocznice Gdyni, z rudowęglowcami, spuszczonymi na wodę. Morską Wystawę Problematyczną w Gdyni. Festiwal sztuki plastycznej w Sopocie.

Byliśmy na Helu i Westerplatte. Złożono wieniec na grobach żołnierzy polskich, poległych na Westerplatte i na gdańskiej mogile żołnierzy radzieckich — bojowników o wolność Wybrzeża.

Byliśmy w gdańskim teatrze na „Królowej Madagaskaru”. Słuchaliśmy

„Ave Maria” odegrane na organach w Orlwie — największych w Europie. Znalazł się również czas na opalanie się na plaży. Na kąpiel w morzu. I nawet na tańce.

I CZEGO NIE BYŁO

Powodzenie imprezy zawdzięczać należy również i wycieczkowiczom. Dolnośląscy przodownicy dowiedli, czym, że nie tylko potrafili pracować wydajnie. Potrafili się oni i odpowiednio zachować w zupełnie odmiennych warunkach.

A przecież znaczna większość nie widziała nigdy dotąd morza. Bardzo wielu odbyło jedną dotąd większą podróż w swoim życiu, związaną z reparacją na Dolny Śląsk lub też z przesiedleniem z Polski Centralnej.

Był wśród wycieczkowiczów i ludzie „bywali”, którzy „nie z jednego pieca chleb jedli”. Ale był i murarz z małego miasteczka, uczennica z liceum budowlanego, dla których wyjazd nad Bałtyk był pierwszym zetknięciem z szerokim światem.

Zdawałoby się, że nie łatwo będzie kierować tak różnymi ludźmi. Ale czegoż nie można dokonać przy szczerze dobrej woli?

Nikt się ani razu nie spóźnił. Nikt się ani razu nie wyłamał z bardzo jałgodnej zresztą dyscypliny, koniecznej w tak wielkim zespole. Nie było kwaśnych i nie było drobnych nawet niepo rozumień. Nic nikomu nie zginęło. Prócz piwa (jednej butelki dziennie na osobę) nie było alkoholu.

Ale nie dlatego, że istniał jakiś zakaz w jego nabywaniu. Nikomu na myśl nie przyszło szarpać podnie ty wódce. Humory były fciś „szampańskie” i bez alkoholu.

Chociaż wycieczka na Hel (morze było tego dnia bardzo wzburzone) nie obeszła się bez morskiej choroby. Chociaż pierwszego dnia pobytu nad Bałtykiem, t. j. 22 lipca, pogoda „nawalała” i bez przerwy siekła drobny, lecz dokuczliwy deszcz.

Nie było nużących i długotrwałych przemówień. Ograniczono je do minimum. Było naturalnie powitanie na dworcu przez gdański ORZZ pracowników budowlanych. I okolicznościowe przemówienia towarzyszące składaniu wieniec.

Ale mowy te były bardzo krótkie i rzeczowe. Nikogo więc nie znudziły i nie zmędziły. Przeciwnie. Słuchano ich z zainteresowaniem.

*

Gdy żegnaliśmy się z kierownictwem wycieczki na dworcu w Gdyni, nie proszono mnie, jak to się często zdarza:

— Niech pani o nas napisze do brze.

Przeciwnie. Pytano, czy nie było ja kichś niedociągnięć. Domagano się ich wytknięcia.

Aby na przyszłość móc ich uniknąć.

Wycieczka 700 dolnośląskich przodowników pracy nad Bałtyk — pierwsza tego rodzaju gigantyczna impreza w Polsce — służyć może za przykład jak należy urządzać wycieczki.

Zeby nie było w tych wycieczkach żadnych improwizacji. Zeby trzymano się ściśle programu, zawczasu opracowanego. I zeby te wycieczki dały uczestnikom maksimum korzyści i przyjemności.

O tym jakie korzyści wynieśli przodownicy dolnośląscy z 3-dniowego pobytu nad Bałtykiem — w następnym reportażu.

Stefania Osińska

Radzieccy dziennikarze i literaci przyjechali do Krakowa

W poniedziałek przybyła do Krakowa delegacja dziennikarzy i literatów radzieckich z Dawidem Zasławskim na czele.

Gości radzieckich powitali na dworcu przedstawiciele Zw. Zaw. Dziennikarzy, Zw. Literatów Polskich oraz Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

W rozmowie z przedstawicielem PAP red. Zasławski powiedział:

„Jesteśmy bardzo szczęśliwi, że mogliśmy przyjechać do Warszawy w dniu Święta PKWN. Byliśmy na otwarciu trasy W—Z, widzieliśmy obryzania, porwającą manifestację ludności, wzięliśmy również udział w Kongresie Odbudowy Warszawy. Wszystko to wywarło na nas głębokie wrażenie. Na własne oczy widzieliśmy, jak odradza się wolny naród polski, dla którego Zw. Radziecki żywi uczucia serdecznej przyjaźni.

„Naszemu przyjacielom — polskim pisarzom i dziennikarzom wyrażamy wdzięczność za doznane przyjęcie. Postaramy się podzielić z nimi naszymi doświadczeniami w dziedzinie literatury i prasy i nawzajem pragniemy dowiedzieć się o wszystkim interesującym w tych dziedzinach w Polsce.

W Krakowie jestem już po raz drugi. Pierwszy raz byłem z grupą dziennikarzy radzieckich w roku 1945 i nigdy nie zapomnę serdecznego przyjęcia, jakiego tu doznałem”.

Poeta Aleksy Surkow powiedział:

„Podczas ostatnich lat byłem w różnych krajach demokracji ludowej. W Polsce jestem po raz pierwszy. Zdążyłem już stwierdzić, że naród polski, który przeszedł tak straszne koleje losu, z radosną energią leczy swe rany. Szybkie odrodzenie Warszawy, to jeden z cudów ostatniego 10-lecia. Tak wielką pracę można wykonać tylko wtedy, gdy podejmuje ją cały naród”.

3.500.000 złotych

na biblioteki kolejowe

Z okazji piętej rocznicy powstania PKWN zostały przyznane przez Główny Komitet Współzawodnictwa Pracy dla kolejarzy Okręgu Warszawskiego trzy nagrody zespołowe w sumie 3.500.000 zł, przeznaczone na założenie bibliotek technicznych i opiekę nad przodownikiem i racjonalizatorem.

Warszawa — Zachodnia otrzymała 2.000.000 zł, Skierkowiec — 1.000.000 zł i Siedlce 500.000 zł, jako przodujące jednostki w pracach współzawodnictwa, posiadające największy procent uczestniczących we współzawodnictwie, przodowników i racjonalizatorów.

40 milionów złotych dla przodujących kolejarzy

W celu rozszerzenia opieki nad przodownikami i racjonalizatorami pracy na PKP, Główny Komitet Współzawodnictwa Pracy przy Zarządzie Głównym ZZZK w Warszawie — w 5-tą rocznicę PKWN —

przysłał 3 najlepiej pracującym jednostkom wysokie nagrody pieniężne na ogólną sumę 40 milionów złotych. Nagrody te są przeznaczone na założenie bibliotek technicznych, rozbudowę sieci, poradni technicznych dla racjonalizatorów i nowatorów, opiekę nad ich rodzinami, wreszcie na organizację imprez kulturalno-oświatowych.

Między innymi pracownicy w Wagrowcu uzyskali nagrodę półtora miliona złotych, którą wykorzystają na ukończenie budowy 6-mieszkaniowego domu pracowniczego, budowanego przez nich własnym nakładem pracy i materiału w ramach Czynu 1-Majowego.

3.279 proc. normy osiągnęli zbrojarze krakowscy

Trójka zbrojarzy: Łukasz Walczyk, Jan Wiecek i Stanisław Seidler, z trzeciego oddziału PPB w Krakowie, pobili rekord w przygotowywaniu stalowych prętów zbrojeniowych. W ciągu 8 godzin pracy zbrojarze wygięli 31 i pół tony prętów żelaznych, wykonując 3.279 proc. normy.

Rady starej gospodni

Dla każdego coś smacznego

Penievať nie każda z gospodyń lubi zajmować się oprowadzaniem i przygotowywaniem do piczenia drobiu, a równocześnie lubimy kurczaki, czy chociaż pstruszkę (pstruszkę nie żałujemy, można dodać również trochę siankowego koperku). Nadzienie dobrze wymieszać, posolić, zrobić z niego wałek, wielkością przystosowany do rozbitości cięciwy, zawinąć je w mięso, związać mocno nitką. Początkowo zrozumienie na paletni, na tuszce, następnie przełożyć do rondla, podłożyć tuszczu i dusić pod pokrywą, aż będzie miękka. Do tego „kurczeka” podamy ziemniaki i salatkę zieloną, lub mizerię.

A na słodkie, wykorzystując sezon owocowy, jedymy doskonałe ciasteczka, które w tym roku wpa niale obrodziły, słodkie maliny, czarne jagody, poziomki, czy też nie doceniane przez łowce rzesze porzeczki, które są tak nadzwyczajnie zdrowe, szczególnie dla osób, których kieszki leniwe pracują.

Stara ciotka

NASI CZYTELNICZY PISZA

Piękno Trasy W—Z

Otwarcie Trasy W—Z — to przełomowy moment w życiu mieszkańców Warszawy i powód do wielkiej dumy całego kraju. Świadczący o tym szczerzy entuzjazm stu tysięcy tłumów, zalegających trasę.

Co wielu wydawało się czymś obłędem — przyobiekto się w kształt realny, wyprzedzając wszelkie oczekiwania.

Ala to dopiero początek. Ścisłotni plan kryje w sobie potężny ładunek energii, woli, wiedzy i zapędu do pracy nad odbudową stolicy, Warszawy będzie piękna.

Oto co Czytelnicy nasi piszą na ten temat:

Dotychczas pięknem Warszawy zachwycali się przeważnie sami warszawiacy. Stolica — należy przyznać — była pod pewnymi względami miastem oryginalnym. Posiadała wiele zabudowań, ale w przeszłości niewiele zrobiono na układy nowoczesnej architektury w oparciu o doświadczenia własne i innych. Względem kapitalistycznej gospodarki przechodziła nad tym do porządku dziennego.

Wiele miast starożytnych, średnio-wiecznych, nowoczesnych zachwyca swymi formami architektonicznymi, szerokimi ulicami i wielkimi placami, strojnymi w piękne rozplanowane zieleni czy też wykorzystanymi przegazmi rzek lub morza. Tworzą one w perspektywie cudne, malownicze i harmonijnie zgrane połączenie tworzą ludzkiego z naturą.

Miasta takie ścigają turystów z całego globu ziemskiego, którzy z kolei roznoszą po świecie ich sławę. Piękno takich miast napawa dumą mieszkańców, dodaje bodźca do dalszego tworzenia piękna, do tworzenia radości życia.

Pamiętnego dnia 22 lipca br. przekształcił się nagle, ze odbudowującej i przebudowującej się Warszawy

ma wszelkie szanse, aby stać się takim miastem — podziwu dla całego świata.

Widoczny rozmach, z jakim zapoczątkowano budowę nowej Warszawy i dotychczasowe rezultaty dają przeczucie, że i w przyszłości będzie to szerokie i piękne, że zakrojone na szeroką skalę plany będą zrealizowane i Warszawa ukaże się światu w piękniejszych niż dotychczas szatach.

Warszawa leży nad Wisłą i na znaczny wzrost, a więc posiada naturalne warunki urodzajne brzo-gów rzeki łącznie z portem, bulwarami i gęściejszym połączeniem obu brzegów mostami, przyczyni się do poprawy widoku w perspektywie i da jej piękniejszą sylwetkę.

ROZMACH W BUDOWIE NOWEJ WARSZAWY

Ta Warszawa, którą okupant chciał zniszczyć z kart, Europie, dziś widać je z gruzów i wyteżona mrowcza pracą całego narodu przybiera nowe, szaty, godne jej bohaterstwa. W krótkich odstępach czasu Warszawa wyświeca coraz to nowe wykonane odcinki, wyznaczone w planie budowy, które złożą się na wielką całość nowej Warszawy. W wieczór świetojasny otwarta została linia średnicowa, łącząca Dworzec Wschodni ze Śródmieściem przez nowy most i tunel, a już wkrótce po 22 lipca Warszawa uchyliła dal-szego rąbka swojej przyszłej piękności i oddała do użytku drugi most z nowym tunelem i całą trasę W—Z, która już dziś czaruje i ściga tłumy rozentuzjuszonych ludzi.

CO POKAZEMY ŚWIATU

Możemy pokazać światu, że na gruzach starej, budujemy nową, piękną stolicę, która swym rozplanowaniem, architekturą, przestrzenią i zielenią dorówna wyznaczonym widokom pięknych miast świata.

Twór nowej Warszawy, stanowiący zbiorowy wysiłek wszystkich warstw społeczeństwa i całej polskiej klasy pracującej, stał się naszą ambicją. Po-

Subiekt podnosił i opuszczał kurek, przedmuchiwał lufę, mierzł i robił wrażenie, że zachwytuje się z zachwytem. Patrzac na jego rozpromienioną twarz, można było pomyśleć, że sam cętnie wpakowałby sobie kulę w łeb, gdyby tylko posiadał rewolwer tak wspaniałego systemu, jak Smith i Watson.

— Jaka cena? — zapytał Sigajew.

— Czterdzieści pięć rubli, monsieur.

— Hm, dla mnie to za drogo.

— W takim razie przedstawię panu inny system, tańszy. Niechże pan zechce popatrzeć. Wybór mamy ogromny w różnych cenach... Np. ten rewolwer Lefoche kosztuje zaledwie 18 rubli, lecz... (subiekt skrzywił się pogardliwie)... system ten jest już przestarzały. Teraz kupuje go jedynie proletariatus umysłowy i psychopatki. W bardzo złym tonie uważa się teraz zastrzelenie się lub zabicie żony z Lefoche. W dobrym tonie to tylko ze Smith Watsona.

— Nie mam potrzeby ani zastrzelić się sam, ani zabijać nikogo, — ponuro skłamał Sigajew. — Kupuję broń na letnie mieszkanie, żeby straszyle zlodziei...

— Nas nie interesuje, w jakim celu nabywa pan, — uśmiechnął się subiekt, opuszczając skromnie oczy. — Gdybyśmy przy każdej sprz-dazy doszukiwali się powodu, musielibyśmy zamknąć sklep. Na straszenie zlodziei Lefoche nie nadaje się, dlatego, monsieur, że daje strzał cichy i głuchy, w tym wypadku zaleciłbym panu pistolet kapiszonowy Mortimera, t. zw. pojedynkowy...

„Czy należałoby go wyzwać na pojedynek? — przemknęło w głowie Sigajewa. — Zresztą za wiele honoru... Takie bydlęta zabija się, jak psy...”

Subiekt zwracając się wdzięcznie, drobnie nóżkami i nie przestając się uśmiechać i zachwalać, położył przed klientem całą furę rewolwerów. Najbardziej i najbardziej przekonującym wyglądał jednak

KRONIKA SADOWA

Surowe kary za „Kwarantannę”

Po 3-dniowej rozprawie Sąd Apelacyjny w Warszawie ogłosił wyrok w sprawie oskarżonych kolaborantów w procesie „Kwarantanna”.

Tadeusza Wołoskiego skazano na 5 lat więzienia oraz pozbawienie praw publicznych i honorowych na przeciąg lat 3. Haline Kapacką skazano zaostrze na 10 lat więzienia oraz pozbawienie praw publicznych i honorowych na przeciąg lat 10. Tadeusza Hoffmana, kierownika teatru obywatelskiego GG, w którym wystawiano „Kwarantannę”, na 10 lat więzienia oraz pozbawienie praw publicznych i honorowych na przeciąg lat 10. Wszystkim oskarżonym zaliczono areszt prewencyjny. Małatek oskarżonych skonfiskowano na rzecz Skarbu Państwa.

W motywach wyroku Sąd podkreślił, że wina oskarżonych podczas rozprawy została całkowicie udowodniona. Tłumaczenie się Wołoskiego, że jego sztuka, złożona na konkurs, była pochwalona przez wprost antysemickiego, nie odpowiadała

prawdzie, bowiem otrzymał on pierwszą nagrodę, a więc sztuka jego musiała za-dosć uczynić wymaganiom konkursu.

Oskarżonego Hoffmana cechowało wy-jawkowe napięcie ziej woli, był on bowiem nie tylko duszą całej imprezy teatralnej, lecz również szatawał aktorów, zmuszając ich do występów. Kapacka poza napisaniem „Kwarantanny” pisywała również do NKW. Za oba przestępstwa Sąd wymierzył jej łączny wyrok 10 lat więzienia.

Ofiara wypadku samochodowego

A. Zd., wyższy urzędnik jednej z instytucji państwowych, delegowany na kontrolę do Płocka, powracał samochodem Zw. Sam. Chłop. do Warszawy. W drodze z winy szofera urzędnik uległ wypadkowi, wskutek czego doznał bardzo ciężkich obrażeń. Po 2-miesięcznej kuracji, opuścił on szpital z trwałym kalectwem jednej ręki.

Urzędnik zaskarżył solidarnie. Związek Sam. Chł. i szofera o odszkodowanie za kalectwo, poniesione z winy tej instytucji. Wydział Cywilny Sądu Okręgowego w Warszawie przyznał na rzecz ofiary wypadku jednorazowe odszkodowanie, przyznając jednocześnie rentę miesięczną w sumie 5.400 zł. oraz zwrot kosztów leczenia w wysokości 30.000 zł. Sumę tę przyznano solidarnie od instytucji i szofera, który spowodował wypadek.

Urządnik zaskarżył solidarnie. Związek Sam. Chł. i szofera o odszkodowanie za kalectwo, poniesione z winy tej instytucji. Wydział Cywilny Sądu Okręgowego w Warszawie przyznał na rzecz ofiary wypadku jednorazowe odszkodowanie, przyznając jednocześnie rentę miesięczną w sumie 5.400 zł. oraz zwrot kosztów leczenia w wysokości 30.000 zł. Sumę tę przyznano solidarnie od instytucji i szofera, który spowodował wypadek.

Urządnik zaskarżył solidarnie. Związek Sam. Chł. i szofera o odszkodowanie za kalectwo, poniesione z winy tej instytucji. Wydział Cywilny Sądu Okręgowego w Warszawie przyznał na rzecz ofiary wypadku jednorazowe odszkodowanie, przyznając jednocześnie rentę miesięczną w sumie 5.400 zł. oraz zwrot kosztów leczenia w wysokości 30.000 zł. Sumę tę przyznano solidarnie od instytucji i szofera, który spowodował wypadek.

Urządnik zaskarżył solidarnie. Związek Sam. Chł. i szofera o odszkodowanie za kalectwo, poniesione z winy tej instytucji. Wydział Cywilny Sądu Okręgowego w Warszawie przyznał na rzecz ofiary wypadku jednorazowe odszkodowanie, przyznając jednocześnie rentę miesięczną w sumie 5.400 zł. oraz zwrot kosztów leczenia w wysokości 30.000 zł. Sumę tę przyznano solidarnie od instytucji i szofera, który spowodował wypadek.

Urządnik zaskarżył solidarnie. Związek Sam. Chł. i szofera o odszkodowanie za kalectwo, poniesione z winy tej instytucji. Wydział Cywilny Sądu Okręgowego w Warszawie przyznał na rzecz ofiary wypadku jednorazowe odszkodowanie, przyznając jednocześnie rentę miesięczną w sumie 5.400 zł. oraz zwrot kosztów leczenia w wysokości 30.000 zł. Sumę tę przyznano solidarnie od instytucji i szofera, który spowodował wypadek.

Urządnik zaskarżył solidarnie. Związek Sam. Chł. i szofera o odszkodowanie za kalectwo, poniesione z winy tej instytucji. Wydział Cywilny Sądu Okręgowego w Warszawie przyznał na rzecz ofiary wypadku jednorazowe odszkodowanie, przyznając jednocześnie rentę miesięczną w sumie 5.400 zł. oraz zwrot kosztów leczenia w wysokości 30.000 zł. Sumę tę przyznano solidarnie od instytucji i szofera, który spowodował wypadek.

Urządnik zaskarżył solidarnie. Związek Sam. Chł. i szofera o odszkodowanie za kalectwo, poniesione z winy tej instytucji. Wydział Cywilny Sądu Okręgowego w Warszawie przyznał na rzecz ofiary wypadku jednorazowe odszkodowanie, przyznając jednocześnie rentę miesięczną w sumie 5.400 zł. oraz zwrot kosztów leczenia w wysokości 30.000 zł. Sumę tę przyznano solidarnie od instytucji i szofera, który spowodował wypadek.

Urządnik zaskarżył solidarnie. Związek Sam. Chł. i szofera o odszkodowanie za kalectwo, poniesione z winy tej instytucji. Wydział Cywilny Sądu Okręgowego w Warszawie przyznał na rzecz ofiary wypadku jednorazowe odszkodowanie, przyznając jednocześnie rentę miesięczną w sumie 5.400 zł. oraz zwrot kosztów leczenia w wysokości 30.000 zł. Sumę tę przyznano solidarnie od instytucji i szofera, który spowodował wypadek.

Urządnik zaskarżył solidarnie. Związek Sam. Chł. i szofera o odszkodowanie za kalectwo, poniesione z winy tej instytucji. Wydział Cywilny Sądu Okręgowego w Warszawie przyznał na rzecz ofiary wypadku jednorazowe odszkodowanie, przyznając jednocześnie rentę miesięczną w sumie 5.400 zł. oraz zwrot kosztów leczenia w wysokości 30.000 zł. Sumę tę przyznano solidarnie od instytucji i szofera, który spowodował wypadek.

Urządnik zaskarżył solidarnie. Związek Sam. Chł. i szofera o odszkodowanie za kalectwo, poniesione z winy tej instytucji. Wydział Cywilny Sądu Okręgowego w Warszawie przyznał na rzecz ofiary wypadku jednorazowe odszkodowanie, przyznając jednocześnie rentę miesięczną w sumie 5.400 zł. oraz zwrot kosztów leczenia w wysokości 30.000 zł. Sumę tę przyznano solidarnie od instytucji i szofera, który spowodował wypadek.

Urządnik zaskarżył solidarnie. Związek Sam. Chł. i szofera o odszkodowanie za kalectwo, poniesione z winy tej instytucji. Wydział Cywilny Sądu Okręgowego w Warszawie przyznał na rzecz ofiary wypadku jednorazowe odszkodowanie, przyznając jednocześnie rentę miesięczną w sumie 5.400 zł. oraz zwrot kosztów leczenia w wysokości 30.000 zł. Sumę tę przyznano solidarnie od instytucji i szofera, który spowodował wypadek.

Urządnik zaskarżył solidarnie. Związek Sam. Chł. i szofera o odszkodowanie za kalectwo, poniesione z winy tej instytucji. Wydział Cywilny Sądu Okręgowego w Warszawie przyznał na rzecz ofiary wypadku jednorazowe odszkodowanie, przyznając jednocześnie rentę miesięczną w sumie 5.400 zł. oraz zwrot kosztów leczenia w wysokości 30.000 zł. Sumę tę przyznano solidarnie od instytucji i szofera, który spowodował wypadek.

Urządnik zaskarżył solidarnie. Związek Sam. Chł. i szofera o odszkodowanie za kalectwo, poniesione z winy tej instytucji. Wydział Cywilny Sądu Okręgowego w Warszawie przyznał na rzecz ofiary wypadku jednorazowe odszkodowanie, przyznając jednocześnie rentę miesięczną w sumie 5.400 zł. oraz zwrot kosztów leczenia w wysokości 30.000 zł. Sumę tę przyznano solidarnie od instytucji i szofera, który spowodował wypadek.

Urządnik zaskarżył solidarnie. Związek Sam. Chł. i szofera o odszkodowanie za kalectwo, poniesione z winy tej instytucji. Wydział Cywilny Sądu Okręgowego w Warszawie przyznał na rzecz ofiary wypadku jednorazowe odszkodowanie, przyznając jednocześnie rentę miesięczną w sumie 5.400 zł. oraz zwrot kosztów leczenia w wysokości 30.000 zł. Sumę tę przyznano solidarnie od instytucji i szofera, który spowodował wypadek.

Urządnik zaskarżył solidarnie. Związek Sam. Chł. i szofera o odszkodowanie za kalectwo, poniesione z winy tej instytucji. Wydział Cywilny Sądu Okręgowego w Warszawie przyznał na rzecz ofiary wypadku jednorazowe odszkodowanie, przyznając jednocześnie rentę miesięczną w sumie 5.400 zł. oraz zwrot kosztów leczenia w wysokości 30.000 zł. Sumę tę przyznano solidarnie od instytucji i szofera, który spowodował wypadek.

Urządnik zaskarżył solidarnie. Związek Sam. Chł. i szofera o odszkodowanie za kalectwo, poniesione z winy tej instytucji. Wydział Cywilny Sądu Okręgowego w Warszawie przyznał na rzecz ofiary wypadku jednorazowe odszkodowanie, przyznając jednocześnie rentę miesięczną w sumie 5.400 zł. oraz zwrot kosztów leczenia w wysokości 30.000 zł. Sumę tę przyznano solidarnie od instytucji i szofera, który spowodował wypadek.

Urządnik zaskarżył solidarnie. Związek Sam. Chł. i szofera o odszkodowanie za kalectwo, poniesione z winy tej instytucji. Wydział Cywilny Sądu Okręgowego w Warszawie przyznał na rzecz ofiary wypadku jednorazowe odszkodowanie, przyznając jednocześnie rentę miesięczną w sumie 5.400 zł. oraz zwrot kosztów leczenia w wysokości 30.000 zł. Sumę tę przyznano solidarnie od instytucji i szofera, który spowodował wypadek.

Urządnik zaskarżył solidarnie. Związek Sam. Chł. i szofera o odszkodowanie za kalectwo, poniesione z winy tej instytucji. Wydział Cywilny Sądu Okręgowego w Warszawie przyznał na rzecz ofiary wypadku jednorazowe odszkodowanie, przyznając jednocześnie rentę miesięczną w sumie 5.400 zł. oraz zwrot kosztów leczenia w wysokości 30.000 zł. Sumę tę przyznano solidarnie od instytucji i szofera, który spowodował wypadek.

Urządnik zaskarżył solidarnie. Związek Sam. Chł. i szofera o odszkodowanie za kalectwo, poniesione z winy tej instytucji. Wydział Cywilny Sądu Okręgowego w Warszawie przyznał na rzecz ofiary wypadku jednorazowe odszkodowanie, przyznając jednocześnie rentę miesięczną w sumie 5.400 zł. oraz zwrot kosztów leczenia w wysokości 30.000 zł. Sumę tę przyznano solidarnie od instytucji i szofera, który spowodował wypadek.

Urządnik zaskarżył solidarnie. Związek Sam. Chł. i szofera o odszkodowanie za kalectwo, poniesione z winy tej instytucji. Wydział Cywilny Sądu Okręgowego w Warszawie przyznał na rzecz ofiary wypadku jednorazowe odszkodowanie, przyznając jednocześnie rentę miesięczną w sumie 5.400 zł. oraz zwrot kosztów leczenia w wysokości 30.000 zł. Sumę tę przyznano solidarnie od instytucji i szofera, który spowodował wypadek.

Urządnik zaskarżył solidarnie. Zwią

Niespodzianki Mariensztatu



Pełne osiedle Trasy W-Z mieści coraz nowe niespodzianki: najpierw uroczyste domki, w niedzielę — koncert, w upalny poniedziałek — chłodna fontanna.

Z KRAJU

(Obsługa własna)

POTRZEBNY WIATROMIERZ

ELBLĄG. Powodzie stanowią dla portu Elbląg i dla całej okolicy po obu stronach rzeki Elbląki bardzo groźne niebezpieczeństwo. Niedawno w Elblągu zainstalowano wodowskaz, który znacznie usprawni akcję zapobiegawczą.

Dla potrzeb Kapitanatu Portu i ekip technicznych pracujących w porcie potrzebny jest wiatromierz, o który już dawno port ten zabiega.

WYSTAWA MALARSKA

ROBOTNIKÓW

WROCŁAW. Dużą frekwencją cieszy się otwarta w dniu 21 bm. wystawa pod nazwą „Pracownicy ceramiki czarnej rysują i malują”, która obejmuje 40 prac na wysokim poziomie artystycznym.

NA GRUZHACH

OGRODY JORDANOWSKIE

WROCŁAW. Pracownicy wrocławskiego PKP, zarówno fizyczni, jak i umysłowi, założyli w ramach czynu lipcowego piękny ogród jordanowski nieopodal gmachu DOKP, w miejscu, gdzie dotychczas był gruz i rumowiska.

REMONTUJĄ SIĘ ELEWATORY

SZCZECIN. W porcie szczecińskim przystąpiono do remontu drugiego elewatora zbożowego na nabrzeżu „Warta”, a w niedługim czasie roz-

pocznie się remont drugiej części wielkiego elewatora na nabrzeżu „Ewa”.

Dalszy remont elewatorów stoi w związku z dużym zainteresowaniem Węgier i Czechosłowacji eksportem zboża przez porty polskie.

Istnieje możliwość, iż do eksportu zboża wykorzystane będą również elewatory w małych portach wybrzeża zachodniego.

ŚFZZ walczy o jedność i pokój

Przewodniczący CRZZ Aleksander Zawadzki o wynikach Kongresu w Mediolanie

Przewodniczący CRZZ Aleksander Zawadzki w wywiadzie z przedstawicielem PAP omówił niektóre zagadnienia ruchu zawodowego na tle Kongresu ŚFZZ w Mediolanie.

W Polsce przedwzrostowej — powiedział — ruch zawodowy był rozbity na wiele związków, za co ponoszą winę reformistyczni przywódcy związków. Stali oni na gruncie zachowania ustroju kapitalistycznego i współpracowali z rządami burżuazji. To samo obserwujemy dziś w St. Zjednoczonych i w krajach zmarszał-

izowanych, gdzie prawa związków są brutalnie naruszane przy współudziale sprzedających agentów burżuazji w rodzaju Dealina, Carey'a i Kuppera.

W Polsce przedwzrostowej agenci burżuazji — Zarenby, Kwapińscy, Ciolkosze — operowali w swej niecznej rozbijającej robotę propagandą antykomunistyczną. Usuwali ze związków komunistów, a zarazem oszukiwano meli językiem o „prawdziwej demokracji”. To samo robią dziś Dealiny, Carey'e, Kupper'sy i Schewelsy w związkach za wodowych swych krajów.

Mimo ataków ŚFZZ wyszła z II Kongresu znacznie wzmożona liczebnie, organizacyjnie i ideologicznie. Mocniej związały się ze sobą Centralne Związki krajów, wchodzących do ŚFZZ. Szerzej niż kiedykolwiek ogranicza Federacja związków krajów Azji, Afryki, Ameryki Południowej. Potęgą i niewzruszonymi trzonami ŚFZZ są związki zawodowe ZSRR i krajów demokracji ludowej, Chin ludowych, Francji i Włoch.

Nauk z Kongresu jest wiele. Po Kongresie widzimy wyraźnie, że

jednym z braków naszej pracy związkowej jest niedostateczne informowanie członków o tym, jak masy pracujące w krajach kapitalistycznych i kolonialnych walczą o warunki bytu oraz o pokój. Brak ten będziemy musieli usunąć.

Powinniśmy stale widzieć i doceniać nierozdzielność naszej walki o budowę ustroju socjalistycznego, o pokój i postęp — z walką naszych braci robotników na wszystkich kontynentach, z wyzyskiem i uciskiem kapitalistycznym oraz dyskryminacją rasową.

Następnie przewodniczący ŚFZZ przeszedł do oceny roli polskiego ruchu zawodowego w walce o światową jedność związkową i pokój.

Walka o jedność światową i pokój — powiedział — budziły na Kongresie szczególne zainteresowanie wśród delegatów krajów kapitalistycznych i kolonialnych. Lepiej zrozumieliśmy rolę, jaką nasze związki odgrywają w walce o światową jedność ruchu zawodowego. Rola ta będzie narastała w miarę dalszego krzepnięcia naszych związków zawodowych, narastania ich znaczenia w budowie Polski socjalistycznej oraz zacieśniania więzów współpracy zawodowej w ramach ŚFZZ.

LISTY Z BELGII

WRÓCI CZY NIE WRÓCI

Bruksela, w lipcu

W czerwcu bieżącego roku mały belgijski statek utrzymujący regularną komunikację między Belgią a wyspą brytyjską wpadł w pobliżu Dunkierki na minę i wyleciał w powietrze. 3 osoby zostały zabite, kilka innych odniosło poważne rany.

Statek był niewielki, ale jego zatonięcie wywołało w Belgii więcej zamieszania i komentarzy, niż katastrofa jakiegos wielkiego transatlantyku w innym kraju. Statek ten bowiem nazywał się „Princesse Astrid” na cześć zmarłej tragicznie b. królowej belgijskiej, rozpalili więc z podwójną mocą i tak dostatecznie zaognioną sprawę króla Leopolda.

W małych kawiarniach rozsianych jedna obok drugiej na głównych ulicach Brukseli, przy szklance piwa lub kieliszku „Byrrh”, nie mówiło się o niczym innym, jak tylko o tym „wróci czy nie?”, zwłaszcza że zbliżały się wybory.

Nowe dowody „patriotyzmu”

Przed samymi wyborami opublikowano sensacyjne dokumenty, dotyczące zachowania się króla w czasie okupacji i udowadniające w niezbitym sposób, że jego moralna kolaboracja szła dalej niż przypuszczano dotychczas. Prócz swej wizyty w Berchtesgaden u Hitlera, kiedy to Leopold wyraził Führerowi swe niezłomne przekonanie o „zwycięstwie Niemiec”, król odbył jeszcze dwie podróże do Wiednia w celu... leczenia zębów. Leczenie to musiało być bardzo przewlekłe, że żeli pacjent spędził jednocześnie kilkanaście tygodni na zamku w wysokim dygnitarza hitlerowskiego.

Dokumenty ujawniły dalej, że konfident sekretarza Leopolda, hr. Capelle, z kolaboracjonistami belgijskimi odbywał się z całkowitą aprobatą króla, który ze wszystkich rozmów otrzymywał szczegółowe raporty.

Szef wywiadu niemieckiego, admirał Canaris przekazywał dokładne sprawozdania Leopoldowi o losach tzw. „legionu walonńskiego”, a kanclerz króla wysyłał często „słowa pociechy” do walczących na Ukrainie żołdaków.

Wielką rolę w kampanii o powrót kolaboracjonistów odgrywa liczny i doskonale zorganizowany kler katolicki, który w czasie wojny — szczególnie we Flandrii — popierał wyraźnie partię kolaboracyjną VNV. Gdy w marcu rozeszła się pogłoska, iż

(Od specjalnego wysłannika API dla Życia)

król wystosował do regenta, księcia Karola, list, że ma zamiar wrócić do kraju — kler opowiedział się za tym natychmiast, deklarując aktywną pomoc.

Kler za kolaboracjonistami

Znaczyło to po prostu, że kler jest gotów doprowadzić do zamachu stanu, ponieważ wciąż jeszcze trwała w mocy ustawa regencyjna z 1945 r. i przybycie króla przed jej zniesieniem oznaczałoby konieczność użycia siły. Owcześnie premier belgijski Spaak wyperswadował Leopoldowi ten krok, ale król wysłał do Belgii swą córkę Józefinę — Charlotte, w celu zorganizowania kampanii, w wyniku której mógłby wrócić do kraju.

Księża oczywiście poparli tę imprezę i żeby nadać jej uroczysty charakter, objazd księżniczki odbywał się przy białym dźwięku i od czytaniu z ambon odpowiednich listów pasterskich.

O ile partia chrześcijańsko-społeczna w programie swym jest zwolenniczką powrotu króla, o ile dokoła socjaliści jak najbardziej się temu przeciwstawiają, o tyle stanowisko premiera Spaaka, czołowej figury partii socjalistycznej Belgii jest bardzo dwuznaczne. Spaak, który jest osobistym przyjacielem Leopolda sprzed wojny, odbył już kilka podróży do Szwajcarii bez pozwolenia własnej partii i tam przeprowadził szereg rozmów z królem. Spaak nie sprzeciwia się jego powrotowi ale zaleca „cier-

pliwość” do czasu, gdy podgorączkowe umysły uspokoją się. Tymczasem — niech w dalszym ciągu trwa regencja.

Przyjaźń — przyjaźnia

Spaak wychodził z dwóch założeń. Po pierwsze, odwołanie sprawy królewskiej umożliwiłoby dalsze utrzymanie koalicji socjalistyczno — katolickiej, co ze względu na politykę za granicą byłoby bardzo pożyteczne.

Po drugie — i tu wchodzi w grę względy osobiste — Spaak wolał rządzić pod kontrolą regenta, niż pod nadzorem Leopolda.

Leopold jest niesłychanie trudny. Nerwowy, kapryśny, wybuchowy, zarozumiały, nadęty, przy tym często niezdolny do sprawiania Spaakowi i każdemu zresztą premierowi wie-

le kłopotów. W porównaniu z nim, księżę regent jest uosobieniem łagodności i „dobrej woli” — po coś więc miał Spaak brać sobie na kark taki ciężar.

Wydaje się zresztą, że podobne poglądy żywią i „social christians”. Gdy tylko wybory zakończyły się, a partia chrześcijańska — społeczna wyszła z nich zwycięsko, sprawa Leopolda znów przycichła.

Przebąka się także o kompromisowym rozwiązaniu zagadnienia — o powołaniu na tron swą królewskiego księcia Baudouina.

Partia chrześcijańska — społeczna zdaje sobie sprawę, że wielkie rzesze narodu belgijskiego nie chcą powrotu Leopolda. Jeśli trwałaby dyskusja i targi na temat powrotu króla, to idzie w nich nie tyle o osobę skompromitowanego Leopolda, ile o rozgrywki polityczne.

Wojciech Badowski

Pierwszy turnus zakończony

Dzieci z Ciechomic wracają do domu

Centralny Zarząd Przem. Fermentacyjnego dobrze gospodaruje swym funduszem socjalnym: dla dzieci pracowniczych prowadzi 4 kolonie letnie w czterech malowniczych, zdrowotnych miejscowościach: w Rabie Niznej pod Rabką dla dzieci browaru Okocim, w Sobótce-Górcie pod Wrocławiem, w Mszczewie woj. gdańskiego i przy browarze Ciechomic pow

gostyńskiego. Ponadto ok. 100 dzieci słabowitych wysłano do prewento-riów, oraz na kolonie Tow. Przyjaźni Cioi Dzieci.

Właśnie zakończył się pierwszy turnus w Ciechomicach. Pożegnanie działy z opiekunami było niezwykle serdeczne. Urządzono przedstawienie z tańcami w strojach ludowych. Przy był na nie starosta gostyński, burmistrz Gostynina, inspektor szkolny i miejscowi działacze polityczni i społeczni.

Kolonia urządzona była wzorowo, w bardzo wygodnym pomieszczeniu, bo w przedszkolu browaru. Wszystkie bez wyjątku dzieci, a było ich z górą 40, przybrały bardzo na wadze.

Pozostaje do wykonania jeszcze jedno: przełamanie oporów niektórych rodziców, którzy wolą dziecko przetrwać kamienię, niż wysłać na wieś. Te same nieufność do kolonii daje się zaobserwować wśród miejscowych pracowników browaru. Pierwszy turnus, zakończony z tak doskonałymi wynikami, zdołał, zdaje się, zważyć nastroje niechęci do kolonii i na przyszłość należy się spodziewać większego współdziałania kół rodzicielskich z instytucją.

(wr)

II-gi Konkurs Trykotaży

TRWA!

»Moda i Życie Praktyczne«
nr 21

Balet rosyjski w Warszawie



Jeden z najlepszych baletów rosyjskich, 60-osobowy zespół Państwowego Akademickiego Wielkiego Teatru ZSRR, odznaczony Orderem Lenina, przyjechał już do Warszawy i wystąpi w Teatrze Polskim.

Filia Muzeum Wielkopolskiego otwarta w Rogalinie

Woj. Komitet Obchodu 5 rocznicy Manifestu PKWN i dyr. Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu dokonały w niedzielę 24 bm. w Rogalinie pod Kórnikiem otwarcia nowego muzeum rzemiosła artystycznego, dokumentów myśli postępowej i wielkopolskiej sztuki ludowej.

W zbiorach znajduje się piękna kolekcja gobelinów, zabrytków meblarstwa różnych epok, eksponaty wypraw morskich 17 w. Specjalne sale poświęcono J. Lelewelowi, Demokracji

Polskiej XIX w., Wiośnie Ludów i J. I. Kraszewskiemu. W dziale kultury i sztuki ludowej jest sala budownictwa wiejskiego, zdobnictwa, przetrwania i gospodarstwa domowego.

Z Poznania przyjechało na otwarcie wiele wycieczek specjalnym pociągami popularnym oraz autokarami „Orbis”. Dyrekcja Muzeum Wielkopolskiego zarezerwowała pokoje w hotelach dla zwiedzających. Poza otwarcie Muzeum odbyło się otwarcie świetlicy, zawody sportowe i zabawa ludowa. (wr)

MOŻE POTRZEBNA JEST REWIZJA POJEĆ?

Rewelacje i przemilczenia »Tyg. Powszechnego«

Ostatni numer (z dn. 24 bm.) organu Kurii Xsjańsko-Metropolitalnej Krakowskiej zaskoczył niechętnie a nawet — obawiamy się — zgorzły wielu swoich co zawziętych czytelników.

Wprawdzie „Tygodnik Powszechny” przemilczał 5 rocznicę Odrodzenia Polski, wszelako zauważył grzeszenie „Warszawę w odbudowie”, i to na pierwszej stronie. Zle.

Co gorsza, w ostatnim numerze znajdujemy dwa artykuły, a w tych dwóch artykułach pewne myśli i sfornutowania, które co wierniejszych czytelników organu Kurii przyprowadzą z pewnością o dreszcz zgrozy i zmuszą do zawołania: „Apaga Satanas!” (...).

Zdumieni, przecieramy oczy...

I tak z artykułu Michała Strebekki zdumiony czytelnik „Tygodnika Powszechnego” dowiaduje się, że w kapitalistycznych i bogobojnych, ściśle od pewnego czasu współpracujących z Watykanem i rzec można „personalistycznych” Stanach Zjednoczonych „kryzys się zaczął...” (wielokropek „Tyg. Powszechnego”). Co gorsze, zdumiony czytelnik organu Kurii metropolitalnej dowiaduje się, że „t. zw. plan Marshalla związał bardzo mocno Europę Zachodnią, ze Stanami Zjedno-

czonymi, powodując jednolitą zależność tych krajów od kapitału amerykańskiego”. Ba, to jeszcze nie wszystko. Dowiadujemy się, że zniesienie barier celnych w Europie Zachodniej — czego domaga się obecnie ka pitał amerykański — ma być „środkiem przeciwdziałania kryzysowi amerykańskiemu”, koszmem, rzeczą jasną, „wasalnych państw Europy”.

Wierny czytelnik „Tyg. Powszechnego” przeciera oczy. Wierny czytelnik „Tyg. Powszechnego” nie wierzy. Po prostu nie wierzy. Nie tak dawno przecież są czasy, kiedy „Tyg. Powszechny” — w odróżnieniu od tej za kłamanej prasy „reżimowej” — nie dwuznacznie wychwalał „tzw. plan Marshalla”, przedstawiając całą sprawę jako naturalną transakcję między bogatym „ale uczciwym bankierem, który chce szczerze pomóc biednym narodom Europy. Całej Europy.

Cena, jakiej żądał bankier, wydawała się wówczas „Tyg. Powszechnemu” całkiem, całkiem rozsądną. Słuszna i sprawiedliwa. A tu masz: „jednostronna zależność”, „wasalne państwa”, eksport kryzysu amerykańskiego i temuż podobnie, jakby powiedział Wiech.

— Komuż więc mam wierzyć? — pyta rozgoryczony, zrozpaczony, wier ny czytelnik organu Kurii. — I dla czego w dziedzinie gospodarczej nie dzieje się żadne... cuda? I czy nie można by kryzysu amerykańskiego zażegnać jakimś... dekretem watykańskim?

Na te pytania „Tyg. Powszechny”, niestety, odpowiedź nie udziela. Po nuro milczy. Aż przykro czytać.

Skąd ta surowość?

Drugi artykuł, który z pewnością zgorzzy wiernych czytelników „Tyg. Powszechnego” — to „Mistrz i Uczeń”, pióra Pawła Jasienicy. Analizuje tu Jasienica książkę Jędrze ja Giertycha (jednego z politycznych i osobistych przyjaciół Doboszyńskiego) „Pół wieku polskiej polityki”. Uwagi o polityce Dmowskiego i o polityce polskiej z lat 1919 — 1939 i 1939 — 1947.

Książka ukazała się w Niemczech (Zachodnich), w roku 1947 — i było by może rzeczą niesłuszną, gdybyśmy fakt opublikowania przez „Tyg. Powszechny” recenzji wielce surowej i

wprost miażdżącej dla Giertycha oraz nacjonalistów emigracyjnych (i innych) wiązał np. z rolą ks. Piwo warczyka, ujął on w czasie procesu s. Doboszyńskiego... Gdybyśmy, powiadam, fakt opublikowania takiej recenzji wiązały np. z ostentacyjną chęcią odcienienia się od obosy Giertychów, Doboszyńskich, Bieleckich i temuż podobnie, jakby powiedział Wiech.

Z drugiej wszakże strony nie przy puszczamy, aby „Tyg. Powsz.” tak krytycznie osądził „umysłową regresję” (zacofanie, ślepotę) autora „Pół wieku polityki polskiej” li tylko dla tego, że Giertych nie przedstawił swojej pracy do przejrzania ks. Piwo warczykowi — w odróżnieniu np. od Doboszyńskiego, którego „Gospodar ka Narodową” obecny współredaktor „Tyg. Powszechnego” czytał w rękopi sie. Cóż robić? Habent sua fata libelli! — i ludzie...

Niemal po... marksistowsku

Przejdźmy jednak do artykułu Jasienicy. Nie brak chęci tylko mieć sca nie pozwała nam szczegółowo omówić tej wielce interesującej pracy. Zadowolimy się przytoczeniem kilku sensacyjnych — dla Czytelników „Tyg. Powszechnego” — sformułowań.

„Burżuazja — pisze m. inn. Jasienica — od dawna przesłała już być tym, czym była w ubiegłym

stuleciu, t. zn. najbardziej postępową siłą społeczną i została zdys-tansowana przez tych, co obrotu ją nerw współczesnego życia — przemysł i technikę. Chodzi mi na turalnie o robotników i inteligencję, zwłaszcza techniczną. Tak po ważna zmiana stanowisk nie mogła pozostać bez wpływu na poziom pracy umysłowej w stronictwach, będących polityczną ekspozyturą mieszczaństwa. No bo przecież trudno sprostać nasuwającym się do rozwiązania aktualnym problemom, wynikłym ze zmieniającej się rzeczywistości, skoro dane grono działaczy stawia sobie za cel powstrzymanie tempa tychże samych obiektywnie koniecznych zmian”.

Prawda, jak „postępowo”, „realistycznie”, „neopoztywistycznie” i nie omal — okropność! — po marksistowsku?

Ale, ale; znamy pewną bardzo wpływową i pozornie tylko nie polityczną organizację, której kierownictwo „sta-wia sobie za cel powstrzymanie tempa obiektywnie koniecznych zmian” — wyraźnie wiąże swe losy z burżuazją. I z ową średnią, o której tak chętnie rozpisyje się Jasienica, i z ową wyższą i najwyższą, o której milczy. Znamy, lecz nazwy nie wmielimy: nie chcemy zbytnio ułatwiać zadania publicystom „Tyg. Powszechnego”. Niech się sami potrudzą. Niech poszukają, a znajdą.

„Szufadkowy nacjonalizm do niczego się już pozytywnego nie nada...” — pisze Jasienica. Ośmielamy się jednak wątpić, aby go mógł zastąpić wujający klerykalizm... I w tej dziedzinie „może potrzebna jest rewizja pojęć?” — że powtórzmy pytanie Jasienicy, skierowane do „szufadkowego nacjonalizmu”.

A skoro już mowa o rzeczach potrzebnych: czemuż to tak „realistycznie” i „postępowo” myślący publicyści „Tyg. Powszechnego” tak zagadkowo milczą na temat „cudu” lubelskiego? Przecież czytelnicy organu Kurii Metropolitalnej przede wszystkim na łamach tego „katolickiego pisma społeczno — kulturalnego” szukają odpowiedzi na trapiące ich pytanie, co sędzić o „cudzie” lubelskim.

Milczenie zaś „Tyg. Powszechnego” w tej „delikatnej” materii mogą sobie — i muszą — tłumaczyć w sposób tylko jednoznaczny. Jako milcząco udzieloną przez „pismo społeczno-kulturalne” zachętę do wierzania w hańbiące kulturę polską szalbierstwo. Jako aprobatę dla wysiłków „grona działaczy”, którzy postawili sobie za cel „powstrzymanie tempa obiektywnie koniecznych przemian” i tempa twórczej pracy dla kraju.

SŁAW

*) „Apaga Satanas” — „Precz szatanie!”
(*) „Habent sua fata libelli” — „Ma-ją swój los książki”.

W Chmielniku potrzeba ludzi (1)

(Od naszego specjalnego wystawnika)

Wystarczy przejść wzdłuż któregoś z ulic Chmielnika, mając pozbawione tynku, lub wręcz walące się kamienie, aby wyjść na otwartą, falistą przestrzeń, która ze wszystkich stron otacza miasteczko. Decyduje to o rolniczym charakterze Chmielnika, który ponadto jest poważnym — jak na miejscowe stosunki — ośrodkiem handlowym.

Przybywa, który pierwszy raz znajduje się w Chmielniku, obok ruin, a za przed wszystkim niesłychane zaśmiecanie miasteczka. Niemal wszystkie ulice, nie wyłączając rynku są niewiarygodnie brudne i zapuszczone. Godna przy tym wyróżnienia jest ul. 13 Stycznia (dawna Bedarska) wzdłuż której naliczyliśmy siedem cuchnących kup śmieci.

Myślby się ten, kto by sądził, iż brud panujący w Chmielniku świadczy o ubóstwie miejscowej ludności. Czekając w Ośrodku Zdrowia na przyjeździe lekarza, rozmawialiśmy na ten temat z kilkoma osobami. Wszyscy nie zgodzili się twierdzić, że ludzie w Chmielniku żyją dostatnio i zamożnie.

Nie trudno było znaleźć na to potwierdzenia. Spacerując po miasteczku, zaglądając na zaśmiecone podwórka, zdołaliśmy naliczyć dwadzieścia kilka ciężarowych samochodów należących do miejscowych rolników-handlarzy. Resztę dopowiedzieli sami właściciele wozów.

Kiedy zagadaliśmy jednego z nich o rudawym, szczel-

nym zarobku, do jakich celów używają chmielnickie samochody, zapytany spojrział na nas, jak na wariatów, którzy pytają o drogę na Marsa.

— Na co samochody? Ha, ha, ha — zaśmiał się szczerze rozbawiony, — na pewno proszę panów nie poci, aby z kobietą i dziećmi jeździć w nie dzielę na Słowik (miejscowość letniskowa — przyp. red.). Po czym wyjaśnił, że miejscowi handlarze jeżdżą na targ Staszowa, gdzie kupują trzode, a następnie wywożą świnie na Ziemię Zachodnią i tam je sprzedają.

Jednym słowem handlarz, który ma opodal miasteczka 3-5 ha urodzajnej gleby i poręcz tego sklepu, lub restaurację dorabia sobie handel-kiem trzody chlewnej. Biedniejsi, którzy nie mają własnych samochodów, wynajmują je u bogatszych. A posiadacze samochodów „na chodzie”, jak zdołaliśmy ustalić, jest w Chmielniku osiemnastu.

Kwadrat rynku otaczają ciasnym kręgiem sklepy, wśród których naliczyliśmy 10 prywatnych knajp. Jeśli doliczyć do nich 15 lokali gastronomicznych na bocznych uliczkach, oraz drugie tyle różnego rodzaju sklepików, które na wzór sklepu spoży-

czego Tadeusza Dorozę prowadzą potajemny wyszynk alkoholu, będziemy mieli pełny, choć nie ciekawy, ale w każdym razie prawdziwy obrazek z Chmielnika.

Jednego tylko sobie nie mogliśmy wytłumaczyć, a mianowicie, że w miasteczku położonym niedaleko Kielc, na bądź co bądź ruchliwej trasie komunikacyjnej PKS, wiceburmistrz jest właścicielem jednej z najbrudniejszych restauracji (adres: Rynek 9) — nazwisko jego — Piotr Tomczyński.

Komendant posterunku M. O. widzi „cienie” Chmielnika, dostrzega całkowi- wita abnegację miejscowej Społecz-

nej Komisji Kontroli, gryzie się wieloma sprawami, bo jest młody, inteligentny, pełen twórczych planów. Chciałby on uzdrowić stosunki w miasteczku, toteż pędzą swoich funkcjonariuszy, sporządza wnioski o ukaranie nieprzestrzegających kardynałów przepisów higieniczno-sanitarnych, zwalcza potajemny ubój i pokątny handel wódką.

Gdyby komendant miał większe kompetencje, może nakazałby handlarzom, aby choć jeden dzień w tygodniu, zamiast wozów świnie, poświęcili na wywożenie swoich samochodami śmieci z miasta, ale cóż, od tego jest przecież burmistrz. I on powinien o tym pomyśleć.

Marr.

CZYTELNICY PISZĄ:

Otoczyć opieką zamek w Ilży

Mieszkańcy Ilży omawiają w liście do Redakcji „blaski i cienie” ruin zamku z XIV wieku, stwierdzając, że zalem, że cenniejsze, niestety, cieni tych jest więcej. Pisze on tak:

„Największą ozdobą miasta jest zamek. Po kupacji, która przyczyniła się do znacznego zniszczenia i zniszczenia ruin, w r. b. dopiero dzięki Zarządowi Miasta, zasadzono tu dużo drzewek, kwiaty i ustawiono kilkanaście ławek. Krótko jednak góra zamkowa dawała świadectwo troski o zabytek. Na zamku urządzono zabawę. Do dziś nie usunęło po niej podłogi, ani ściegów drzew, których zeschłe liście rozosiły wiatr po całej polanie. Na wydeptanej trawie i alejach pel-

no papierów, niedopałków i pudełek od naniecrosów.

Jakie wyobrażenie o Z. M. i kulturze społeczeństwa będą mieli przyjezdni zwiadowcy zabytkowe ruiny? Organizacja, która urządza zabawy, powinna przywrócić po niej porządek, a Zarząd Miejski — dopilnować tego. Czy nie można urządzić zabawy gdzie indziej? I czy nie szkoda niszczyć włożonej tu już pracy? Kilka po dobowych imprez wystarczy, by zamek przedstawiał obrzę „rozpaczy”.

Pomimo ogłoszenia o oszczędzaniu zieleni — niszczeniu jest drzewostan. Widzi się polanę i uschnięte gałęzie — rezultat wchłaniania na dźwięk po owocach morza, kwiaty lipy itp.

Zarząd Miejski winien nakładać kary na szkodzińców i ścigać je bezwzględnie, a może po pewnym czasie przestawiać niszczyć drzewa.

Należałoby również wyciągać obrzę mie „kryzyzy” za ogrodzeniem przy Krzyżach.”

Na zakończenie autor listu wyraził nadzieję, że Zarząd Miasta lub org. „S. P.” doprowadzi zamek i jego otoczenie do należącego porządku przed 22 lipca.

Sądźmy, że zostało to już zrobione i nie tylko „na święto”. Musimy konsekwentnie wyciągać z historii i otaczać je troskliwą opieką stałą. (red.)

Pieniądze w kwiatach dziewanny

Zbierajmy zioła lecznicze

Wiele się już pisało i mówiło o korzyściach płynących ze zbioru ziół leczniczych dziko-rośnących i zakładaniu plantacji tych ziół.

Centrala Zielarska za pośrednictwem gminnych spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej”, spółdzielni ogro-

nicznych i spółdzielni „Las” przeprowadza skup ziół od zbieraczy. Również z akcją zbioru roślin leczniczych rosnących dziko, powiatowe Zarządy Gminnych Spółdzielni współpracują z PCZ, kontraktując uprawy ziół leczniczych, między którymi na czoło wybija się uprawa mioty pieprzowej. Chłopi, którzy w ubiegłych latach nieudnie odnosili się do nowych dla siebie upraw, obecnie obserwując doskonałe wyniki odważniejszych sąsiadów masowo zgłaszają udział w kontraktacji upraw ziółarskich na 1950 r.

Spór roślin leczniczych, które można obecnie zbierać, pierwsze miejsce zajmuje kwiat dziewanny. Dla celów leczniczych nadaje się jedynie kwiat dziewanny wielokwiatowej i kutnerowatej. Obydwie dochodzą do 2 m. wysokości. Odnajdują się do słomy kwiatami, mającymi do 5 cm. średnicy, barwy złoiste — żółtej. O kres kwitnienia przypada na lipiec-sierpień. Ponieważ kwiat jest nietrwały, zbiór należy przeprowadzać codziennie po całkowitym obseczczeniu z rosy. Do suszenia, kwiaty dziewanny należy układać tylko jedną warstwą, dolną częścią ku górze. Aby kwiat nie stracił jasno-złocistej barwy powinien być wysuszony szybko w temp. stopniowo podnoszonej do 35 st. C. Do tego celu mogą być użyte piece chlebowe. W dni pogodne dziewannę suszyć można na przewiewnych strychach. Kwiat jest dobrze wysuszony wtedy, jeśli przy silnym nawet zginięciu nie zlepią się.

Po wysuszeniu, aby uniknąć psucia się surowca, należy kwiaty prasować w cegiełki o wymiarach 10 x 25 cm.

Susz dostarczać należy do punktów skupu PCZ, które w myśl umowy powinny się znajdować przy Gminnych Spółdzielniach Samopomocy Chłopskiej lub przesyłać pocztą do najbliższej ekspozytury PCZ.

Pływacy Elbląga na starcie

W ramach imprez zorganizowanych dla uczczenia V rocznicy PKWN odbyły się w Elblągu na basenie miejskim międzyklubowe zawody pływackie. W zawodach wzięli udział pływacy Ognia Elbląg, Stali Elbląg, Szkoły Przemysłowej Elbląg i kursu WUKF.

Pomimo niepewnej pogody zawodnicy zgromadzili około 1000 widzów, popularyzując tym samym piękny i mało znany dotychczas w Elblągu sport.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco: 100 m stylem klas. Jastrzębski (Kurs) 1:47, Galewski (Kurs) 1:58,8; 50 m stylem grzbietowym Surmaczewicz (Ogniwo) 51,9, Zięba (Stal) 1:14.

Na 50 m stylem grzbietowym dla juniorów, zwyciężył Kowalczyk (Kurs) 1 min. przed Łysakiem (Kurs) 1:02.

»Stal« — Starachowice przegrywa w Przemyśle 4:3 (2:2)

Rozegrany w Przemyśle mecz piłki nożnej o wejście do II Ligi pomiędzy miejscowym „Kolejarzem” i Starachowicką drużyną „Stali” zakończył się nieznaczącym, aczkolwiek zdecydowanym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 4:3, do przerwy 2:2.

Bramki dla „Kolejarza” zdobyli: Ochalski (2), Radzeń i Głazewski oraz dla „Stali”: Kozak (2) i Wysocki (1).

100 m stylem dowol.: Babicz (Ogniwo) 1:31,2, Michalak (SPP) 1:51, Niedźwiedz (Kurs).

W skokach pokazywanych z trampoliny zwyciężył Karczmarski (Stal) przed Kopyńskim i Langiewiczem (oba Ognia).

50 m stylem dowol.: Babicz (Ogniwo) 39,9, Radawski (SPP) 47,8, Sztafeta 3x50 stylem zmiennym: ZKK Ognio — 2:26.

Kurs Pływacki i ZKS Stal w jednokrotnym czasie 2:39,1. 200 m stylem klas. Jastrzębski (Kurs) 4:12, Hejsek (Kurs) 4:34, Sztafeta 5x20 stylem dowol. ZKS Stal — 4:09, 2. Kurs Pływacki.

Sztafeta ZKS Ognio, aczkolwiek przysłała pierwszą i w dużo lepszym czasie (3:47), została zdyskwalifikowana.

W ogólnej punktacji zwyciężyli kursieci (20 pkt.) przed Ogniem — 16 pkt. i Stal — 11 pkt.

Zawody prowadził Chęciński z Warszawy i Makowski z Gdańska. (rg)

Pomiary półwyspu helskiego

W roku ubiegłym, od maja do końca grudnia przeprowadzono pomiar i kilometr wzdłuż wybrzeża odmyka wybrzeża morskiego, od granicy z ZSRP po Lebę. Do wykonania w roku bieżącym pozostał pomiar i kilometr trasy wybrzeża półwyspu Hel i Mierzei Wiślanej.

Obecnie prowadzi się prace na półwyspie helskim. Prace te rozpoczęto w miesiącu ubiegłym i wykonano wówczas kilometr odmyka wybrzeża o długości 10 km.



W dniu 27 lipca 1949 r. (środa) ułystymy m. i. następujące audycje:

Sygnal czasu: 12.00. Wiadomości: 5.15 6.00 7.00 8.00 12.04 17.00 19.00 21.00 23.00 Program na dziś: 6.55, na jutro 8.55. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.15 Muzyka. 6.30 Gimnastyka. 7.15 Muzyka. 8.55 Przerwa. 12.25 Dla wsi. 12.55 Melodie ludowe. 13.30 Przerwa. 15.50 Krasnala z cyrku pod Gwiazdami. 15.50 „Poznaj swój kraj”. 16.00 Muzyka ludowa. 16.20 Kompozycja Tygodnia: Liszt 17.15 Muzyka operetkowa. 18.00 Głos młodej kobiety. 18.15 Dla młodzieży. 18.30 Koncert chóru P.R. 18.45 „Kamiks”. 19.15 „Śpiżnik”. 19.30 Koncert Chopinowski. 20.00 „Mikiewicza i Puszkina”. 20.20 Koncert. 21.40 Daleko od Moskwy. 22.00 Muzyka operowa. 22.45 Muzyka popularna. 23.10 Koncert muzyki klasycznej. 24.00 Koniec audycji.

Skarżysko-Starachowice w piłce nożnej

W ubiegłą niedzielę na boisku sportowym „Stal” (SKS) w Starachowicach odbył się towarzyski mecz piłkarski między składem „Stal” (SKS) a teamem 1b skarżyskich drużyn. Zwycięstwo odniosła drużyna starachowicka w stosunku 3:2 (2:2).

ROBOTNIK - DYREKTOREM kombinatu szklarskiego

W przemysle mineralnym wysunęto ostatnio na kierownicze stanowiska wielu robotników wyróżniających

Gwardia Elbląska bije wojsko

Na stadionie miejskim przy ul. Agrícola w Elblągu odbyło się towarzyskie spotkanie piłkarskie między ZS „Gwardia” Elbląg a reprezentacją wojska.

Zwycięstwo odniosła „Gwardia”, bijąc zdecydowanie wojskowych w stosunku 4:0 (2:0). (rg)

Z. K. S. Unia — Sparta pokonana w Pionkach

W tych dniach odbył się w Pionkach mecz piłkarski tamt. drużyny z ZKS Unia—Sparta z Zamościa, w ramach rozgrywek o wejście do II Ligi Państwowej.

Z miejsca gospodarze biorą inicjatywę w swoje ręce, jednak przystawiony brak szczęścia, przesładowy naszą drużynę nie pozwala jej wykorzystać pięknie wypracowanych sytuacji. Dopiero w 10 minucie gry, gospodarze uzyskują prowadzenie, po bramce strzelonej przez Szczepańskiego.

Gra toczy się dalej z różnym szczęściem i dopiero w ostatnich minutach przed przerwą Warchol (Kuna) ustala wynik 2:0 dla Pionek.

Po przerwie — goście kondycyjnie lepsi — mają przewagę, jednak wyniku podwyższyć nie mogą więcej jak o jedną bramkę. Tuż przed zakończeniem zawodów gospodarze uzyskują wynik dnia, zdobywając przez Szczepańskiego (główną) trzecią bramkę, wygrywając 3:1.

Z drużyny Pionek wyróżnili się Wacław Sobel i Maziarz w pomocy, oraz Szczepański i Wierzbicki.

Szkoda, że najlepszy technicznie na pastek Warchol (Kuna) — na wszyst-

się swymi osiągnięciami w pracy zawodowej i społecznej.

M. in. dotychczasowy majster, ob. Edward Miszkurko objął stanowisko dyrektora naczelnego kombinatu szklarskiego w Szklarskiej Porębie. Kombinat powyższy poza znaną już szkła kryształowego „Józefina” obejmuje również 2 szlifiernie szkła.

Byli krajacz szkła, ob. Stanisław Klejcz objął ostatnio stanowisko naczelnego dyrektora Radomskich Zjednoczonych Zakładów Ceramiki Technicznej.

Bolączki i niedociągnięcia »Ogniwa«

tematem obrad walnego zebrania w Radomiu

W tych dniach odbyło się walne zebranie Z. K. S. „Ogniwo” R. K. S. na które przybyli: sekretarz generalny Zarz. Gł. Zrzeszenia „Ogniwo” ob. Szymaniak, oraz delegaci ob. ob. Bała, Grabek z sekretarzem Okręgu Kieleckiego ob. Bućko Janem na czele.

R. K. S. przystąpił do Związku Zrzeszenia Klubów „Ogniwo” w grudniu 1948 r. Na skutek niedociągnięć, jakie miały miejsce w tym klubie Związek Główny Zw. Z. Klubów „Ogniwo” zawiesił w czynnościach Zarząd Z. K. S. „Ogniwo” R. K. S. w dniu 9.VI.49 r. i stworzył Zarząd Komisaryczny, na czele którego stanął ob. Stanisławski Roman.

Na wniosek Zarządu Głównego odbyło się walne zebranie, lecz na skutek małej ilości członków zebranie to miało charakter informacyjny. Utworzono na nim Tymczasowy Zarząd Z. K. S. „Ogniwo” R. K. S. w skład którego weszli: prezes — ob. Horosiewicz, wiceprezesi — Andrejew i Stanisławski, oraz członkowie ob. ob. Cichawa, Kucharski, Wiech, Gruszcak, Bukowski i Jarczyński.

Sprawy wewnętrzne klubu omówił szczegółowo ob. Szymaniak po czym wywiązała się dyskusja, w której za brało głos kilku członków R. K. S., którzy jasno i dobitnie wykazali nie doścignięcia jakie miały miejsce w w/w klubie.

Na zakończenie ob. Szymaniak zapewnił zebranych, że stosunki w klubie ulegną radykalnej zmianie na lepsze i że klub może liczyć na poparcie finansowe.

KS »Związkowiec« (Ostrowiec) — KS »Kordian« (Bliżyn) 4:1 (0:1)

Mecz o mistrzostwo kl. „B” zakończył się zdecydowanym zwycięstwem gospodarzy, chociaż do przerwy prowadzili goście, zdobywając bramkę przez Kubiakowskiego.

Dla miejscowych bramki zdobyli: Łuba i Kosiarz po 2. Zwycięstwo to „Związkowiec” uzyskał bez 2 najlepszych graczy: Filipowskiego i Zamilskiego, którzy są zawieszani.

Na wyróżnienie zasługuje bramkarz gospodarzy, który obronił szereg niebezpiecznych strzałów. Sędzia — Krygiel.

Przedmecz juniorów: KS Związkowiec — ZKS Stal 4:1 (0:0) bramki dla zwycięzców zdobyli: Łuba II — 2.

Centrala Rzemieślnicza

Centrala Spółdzielczo-Państwowa

ODDZIAŁ W OLSZTYNIE, UL. MAZURSKA 1

zatrudni:

REWIDENTÓW, oraz REFERENTÓW: przerobowego, brankarza brzozy skórzaney i rezydentów z odpowiednimi kwalifikacjami.

Podania z życiorysami i świadectwami zawodowymi składać na adres naszego Oddziału. K 739-0

OGŁOSZENIE

Sąd Apelacyjny w Kielcach niniejszym ogłasza, że wszczęta została postępowanie karne przeciwko:

1. Janowi FURTAKOWI, s. Jana i Wiktorii z Furmanów, urodz. 14.VIII.1902 r. w Wierzbicy, gm. Tuczępy, pow. Busko-Zdr. i tam ostatnio zamieszkałemu, a obecnie ukrywającemu się, o to, że w okresie okupacji, latem 1943 r. daty bliżej nieustalonej w Wierzbicy, gm. Tuczępy, pow. buskiego, idąc na rękę władzy państwa niemieckiego i działając wspólnie i po uprzednim porozumieniu wraz z niejakim już sprawcą, wziął udział w zabawianiu życia obywatela polskiego narodowości żydowskiej rzekomo pochodzącego ze wsi i gminy Szaniec imieniem Józef;

2. Józefowi SIUDAKOWI, s. Piotra i Julii z d. Pstrzalek, urodz. 14.VI.1922 r. w Zapustach, gm. Tuczępy, pow. Busko-Zdr. i tam ostatnio zamieszkałemu, a obecnie ukrywającemu się, o to, że w okresie okupacji, latem 1943 r., daty bliżej nieustalonej, w Zapustach, gm. Tuczępy, pow. buskiego, idąc na rękę władzy państwa niemieckiego i działając wspólnie i po uprzednim porozumieniu się z innymi sprawcami, pozbawił życia Joję Strumpla, Różę Strumplę, Tolecie Strumplę i Franę Strumplę, obywateli polskich narodowości żydowskiej.

PRZEWODNICZĄCY WYDZIAŁU KARNEGO SĄDU APELACYJNEGO W KIELCACH. Kielce, dnia 21 lipca 1949 r. K 980-1

Występy Teatru im. St. Jaracza

»Przyjaciele«

Przebywający na gościnnych występach w Białymstoku olsztyński teatr im. Stefana Jaracza wystawił tym razem komedię radziecką Andrzeja Uspieńskiego „Przyjaciele” w przekładzie Marii Bechcyr-Rudnickiej.

Jest to jedna z rzędu tych sztuk, które powstały w klimacie ZSRR, jakich setki wystawia się dla publiczności radzieckiej, nie ma w niej nic w czym można by używać ten dencję „na eksport”, nie ma niczego „na wyrost”. Zwykła komedia o prostej konstrukcji z prostymi ludźmi radzieckimi na scenie.

Właśnie dlatego, dla naszego widza pewne rzeczy wydać się mogą nienaturalne i skłaniają do przypuszczeń o nierealności rysów psychicznych bohaterów sztuki.

Zdarzyć się to może dlatego, że niedokładnie jeszcze zdajemy sobie sprawę jak daleko i głęboko społeczny grunt rosyjski przeobraża Rewolucja Październikowa, która wraz z przebudową ustroju politycznego i gospodarczego dokonana przebudowa pojęć, a co zatem idzie i charakterów ludzkich.

W „Przyjacieliach” widzieliśmy właśnie przedstawicieli rewolucyjnej generacji radzieckiej, jakie inne i tej, która ją poprzedziła.

Cyril Wołoszyn i Jusuf Sabirew to dwaj inżynierowie konstruktorzy pochłonięci myślą wprowadzenia ulepszeń do samolotów badaczy już na tropie szczęśliwych rozwiązań swych koncepcji. Obydwaj są młodymi ludźmi, obydwaj brali udział w ostatniej wojnie, a teraz bez patosu, spokojnie, systematycznie i z pełną świadomością chcą pracować dla swego kraju w zakresie lotnictwa.

Jusuf zdaje się nie być dotąd poważnie zaangażowany w sprawy miłości, podczas gdy Cyril będąc w partyzantce związał się miłością z koleżanką walki leśnych Nataszą, uzyskując wzajemność, ale Natasza została rozstrzelana przez Niemców. Tymczasem Jusuf zetknął się w Moskwie z młodą aktorką Wierą Piotrowską i zakochał się w niej, dziewczynie bez pamięci. Właśnie wyznał to Cyrilowi, gdy do Moskwy przylatuje gdzieś z Arktyki Aleksandra Kurnikowa, znana lotniczka podbiegunowa, kochająca się w Cyrilu ale kryjąca się z tym uczuciem przed otoczeniem.

Nie rozowdzać się nad fabułą sztuki można streścić ją do tego, że bogdanka Jusufa okazuje się Nataszą Cyril, która potrafiła cudem uniknąć śmierci w czasie rozstrzelania. Cyril ze względu na przyjaciół

koleżeńską w stosunku do Jusufa nie wydał przed nim tajemnicy i chce opuścić Moskwę. Ale wspólna ich gospodyni Raisa Orłowa stara aktorka usławić o i nie uciekać sytuacji Jusufa i Wierę. Dochodzi do całonocnej rozmowy między Cyrillem a Jusufem. Obydwaj przyznają sobie prawa do Wierę, ale żaden z tego nie chce korzystać. W końcu Cyril odlatuje z Moskwy na północ na czas dłuższy. Zrozpaczona Wiera postanawia go odszukać, a uczucie dla Jusufa ostygła z chwilą pojawienia się na jej horyzoncie Cyril.

z tą którą służy jej pomocą jest właśnie lotniczka Kurnikowa, choć nie przychodzi jej to łatwo, bowiem jej uczucie do Cyrilu wcale nie jest małe. Oto sens sztuki, skondensowany oczywiście w maksymalny sposób.

Wszystkie występujące na scenie osoby mają jedną wspólną cechę: wspólny sposób podejścia do człowieka — serdeczność.

Cyril jest poważny, zrównoważony i nie może się wyżyć gorzkiego osadu w duszy, jaki pozostawiła w nim przeżyta tragedia z Nataszą, a potem w imię koleżeństwa z Jusufem zmusza do łapania siebie samego, do wyrzeczenia się własnego szczęścia dla przyjaciela i Nataszy, gdyż wierzy we wzajemność uczuć tych obojga.

Wiktor Nanowski występujący w roli Cyril wywiązał się ze swych zadań bez zarzutu. Potrafił odwołać ten typ człowieka, potrafił od-

dać całą gamę jego stanów psychicznych wykazując dużo wnikliwosci w rolę i nie popadając w przesadę w żadnej ze scen.

Podobnie szczęśliwie wypadł w roli Jusufa Józef Kozłowski. Widać, który nie zna środowiska inteligencji radzieckiej, mógłby dopatrzeć się w grze Kozłowskiego, braku pewnej proporcji, kiedy aktor ten odzwierciedla Jusufa jako poważnego i wielce zapracowanego inżyniera i kiedy odzwierciedla go jako człowieka zajętego swymi prywatnymi sprawami. Można by nawet przypuszczać, że Kozłowski zbyt zamaszyście przeszarżował rolę w tym drugim wypadku.

Pamiętać jednak należy, że w społeczeństwie radzieckim dawno już przestały obowiązywać te wszelkie konwenanse, za którymi każe się na Zachodzie i u nas jeszcze ukrywać człowiekowi jego własne uczucia i myśli, które nakazują zachowanie sztywności i krepują każdy bardziej otwarty, bezpośredni i naturalny odruch.

Kozłowski właśnie znalazł drogę do pokazania inteligenta radzieckiego, który żyje w pełnej równowadze swego życia społecznego i osobistego i potrafi świetnie rozgraniczyć sprawy osobiste od spraw ogólnych.

Trudno też cokolwiek zarzucić Julii Sokolicz-Arnoldowej, Raisa Orłowa, stara aktorka należy jeszcze do starej generacji. Jest ona szczerze przywiązana do Cyril i do Jusufa, dobrze im życzy i jest w za-

sadzie uczciwą kobietą. Ale w Orłowej pozostały cechy przedrewolucyjnej inteligencji. Jej ułożenie towarzyskie maskuje często jej istotne myśli, lubi ona zamawiać się intymnymi sprawami innych osób, lubi zdaje się korzystać z dziurki od klucza i lubi wyświadczać przysługi przez dzielenie się z osobami trzecimi powierzonymi sekretami, a sprawy społeczne uprasza sobie w sposób widoczny. To, że Orłowa wypadła na scenie zgodnie z reprezentowanym przez siebie typem jest zasługą J. Sokolicz-Arnoldowej.

Magdalena Sadowska w roli lotniczki Kurnikowej, odzwierciedlała w podwzrobie typ kobiety radzieckiej, do której w całej rozciągłości zastosoować można rosyjskie określenie „koczek żeński”.

Kurnikowa to typ na zewnątrz męski, miejscami rubaszny. Ale poza tymi pozorami radzi ona pociecy szczerze i dobre serce zdolne do poświęceń i wyrzeczeń. Sadowska wniosła do tej roli dużo temperamentu, znalazła dla niej najsłabsze i trafne interpretacje i niewątpliwie stworzyła na scenie atmosferę, w której toczyła się cała sztuka.

Podobnie Hanna Zielińska w roli Wierę, w niczym nie budziła zastrzeżeń, dając typ kontrastowo inny od podbiegunowej pilotki.

Całość sztuki stała na poziomie dobrym, a reżysera Haliny Staroskiej świadczy o właściwym wycuciu intencji autora sztuki.

Oprawa dekoracyjna E. i L. Grunewskich estetyczna i prosta.

Z. W.

Czortek trenerem

Jeden z najlepszych bokserów Polski Czortek zawodnik „Radomskiego”, który niedawno pojechał się z ringiem, przyjął funkcję trenera w swoim klubie.

„Kajtek” będzie przeprowadzał treningi młodych juniorów w środy i piątki od godziny 19.00.

MARI DERRER

córki Stanisława i Anieli urodz. w 1913 r. z domu Łopuszników (z zawodu nauczycielka), Teresy-Czesławy-Marii Derrer urodz. 10 czerwca 1935 r. zamieszkałej do 1940 r. Nadleśnictwo Deniskowice, p-ta Hancewice, pow. Łuniniec, woj. Poleskie poszukuje

JABŁOŃSKI ANTONI Olsztyn, Słowackiego 21 m. 3 697-1

W GIMNAZJUM HANDLOWYM w Przysusze

potrzebni są:

na stale lub dojazdowo Polonistka-sta, bendolub, matematyk, wychowawca na stałe. Mieszkanie zapewnione uposażenie umiarkowane 1141-1

Nowa forma wczasów pracowników Pożyteczna inicjatywa »Orbis« i PTK

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Rzecz jasne, stale akcje wczasów pracowników dwie zainteresowane instytucje: »Orbis« i Polskie Towarzystwo Krajoznawcze przystąpiły jak już donosiliśmy na naszym terenie do intensywnej organizacji nowej formy wczasów pracowników. Wczasy te uzupełniające niejako akcję ogólną będą jak najbardziej

dostępne dla najszerszego ogółu naszego świata pracy i będą nosiły charakter tzw. pobytów wczasowych na wsi.

Polegać one będą w odróżnieniu od innych form wczasów na skierowaniu wczasowiczów robotników, pracowników umysłowych i ich rodzin na »szczęsne wiesie« do malowniczych i zdrowych miejscowości, mających wodę i las.

Zainteresowani całokształtem sprawy udaliśmy się po informacje do olsztyńskiej placówki PBP »Orbis« i tam dowiedzieliśmy się, że akcja powyższa jest przygotowywana w szybkim tempie. Zawarto już bowiem umowę wstępną z Dyrektorem Lasów Państwowych, która udzieliła zezwolenia na pobyt wczasowy w leśniczówkach i podała ich adresy.

Ponadto prowadzi się przyspieszone pertraktacje z 45 zespołami PGR również w celu umieszczenia tam wczasowiczów.

W skierowywanych do ew. »Go-

spodarzy« wczasów ofertach zaznaczono, że klienci są informowani, a tym samym przygotowani do skromnych warunków. »Chodź — głosi pismo — o kompletny wypoczynek, a atrakcjami mają być zbieranie jagód, grzybów, oraz rybołówstwo.

Uczestnicy będą zaopatrywani w tzw. »skierowania«, opłacane za na leżność będą na miejscu pobytu. Opłata za całkowity pensjonat (mieszkanie i wyżywienie) nie może przekroczyć kwoty 325 zł dziennie.

Orbis i PTKraj pragną zorganizować akcję »pobytów na wsi« w ten sposób, by już w początkach przyszłego miesiąca spragnieni wypoczynku wczasowicze mogli dostać skierowania do pięknych i naprawdę »wielkich« miejscowości.

Akcja ta, naszym zdaniem znacznie dopomoże do dalszego spopularyzowania głębszych założeń wczasów pracowników — i ma przynajmniej na naszym terenie duże powodzenie.

Dzś w Olsztynie lustracja przeciwnostkowa

Zgodnie z zarządzeniem wojewody i prezydenta miasta, w dniu dzisiejszym, w śróde, na terenie gminy miejskiej m. Olsztyna odbędzie się lustracja przeciwnostkowa upraw ziemniaczanych i krzewów pomidorowych w gospodarstwach rolnych oraz w ogródkach przydomowych i działkowych, której zobowiązani są dokonać posiadacze tych upraw.

Winni niewykorzystania tego zarządzenia będą pociągnięci do odpowiedzialności za szkodnictwo gospodarcze. (1).

40 akademików z Katowic pomaga ludności Krutyni

Czterdziestoosobowa ekipa akademików Wyższej Szkoły Społeczno-Go spodarczej w Katowicach przyjechała do gminy Uktia pow. Mrągowa dla prowadzenia akcji repolonizacyjnej. Za swą siedzibę akademicy z Katowic obrali miejscowość Krutynia. Przyjęte na siebie zobowiązania

wykonują poszczególne sekcje jak: sanitarna, prawno-weryfikacyjna, kult.-oświatowa, ogólna oraz teatr kukielkowy »Czar«.

Działalnością swoją obejmują akademicy śląscy 24 gromady gminy Uktia. Wszystkie sekcje są już czynne, a teatr kukielkowy »Czar« daje przedstawienia dla okolicznej ludności. (1)

Dzień Olsztyna

NA ODCINKU ODBUDOWY
Z uzyskanych z Min. Pracy i Opieki Społecznej kredytów Zarząd Miejski przeznaczył 4 mil. zł na zakończenie budowy domów mieszkalnych przy ul. Tczewskiej 1/3/5.

Budowę prowadzi Spółdzielnia »Technik«.

BRĄK POWIĄZANIA

Kolegium Zarządu Miejskiego przyjeżdża na ostatnim posiedzeniu sprawozdanie z wykonania budżetu przed siębiorstw miejskich na ub. półrocze. W dyskusji nad wykonaniem budżetu kolegium stwierdziło brak powiązania poszczególnych przedsięwzięć z Dyrekcją. (1)

Stary Dzierżon czeka od dawna na światło i komunikację

Bardzo dotkliwymi bólami Starego Dzierżonia są: przede wszystkim nieregulowana sprawa komunikacyjna, samochodowa i kolejowa. Pociąg Dzierżon — Myślice przychodzi bowiem do Myślic w 14 minut po odejściu pociągu na linii

Myślice — Olsztyn, a komunikacja PKS w ogóle dotychczas nie jest uruchomiona.

Drugą sprawą konieczną do porużenia jest odbudowa miejscowej szkoły. Rozpoczęte roboty zostały na wiosnę wstrzymane i dotychczas nie zostały podjęte na nowo.

Musimy również zaznaczyć, że Stary Dzierżon od 4 lat czyni starania o przeprowadzenie naprawy linii elektrycznej, a nawet wpłacił wkład do ZEOM w Ostródzie tytułem kosztów sporządzenia kosztorysu. Pomimo to sprawa bardzo paląca dla St. Dzierżonia do chwili obecnej stoi na martwym punkcie.

Stary Dzierżon jest jedną z bardzo aktywnych w pracy gmin, przoduje w pow. moraskim w szeregu akcji, wysuwa się na jedno z czołowych miejsc w województwie.

Powyżej przytoczone niedociągnięcia utrudniają znacznie realizowanie podjętych zadań i wytycznych planu.

CO I GDZIE?

W OLSZTYNIE

TEATR

Teatr im. St. Jaracza — nieczynny.

KINA

Kino »Polonia« — »Paganini«, prod. ang. Godz. 15.30, 18 i 20.30.

Kino »Mazur« — »Konik garbusek«, godz. 16, 18 i 20, doz. od lat 8.

Dzienna apteka: Fajertaga, Kolejowa 17.

OLSZTYN ZA 6 LAT

(Z przemówienia prezydenta miasta wygłoszonego w dniu 22 lipca)

Na uroczystym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej odbyłym w przeddzień Święta Odrodzenia prezydent miasta mgr Czesław Browński wygłosił referat, w którym reasumując dotychczasowe osiągnięcia Olsztyna nakreślił jednocześnie jego perspektywy rozwoju w ramach planu 6-letniego.

Poniżej zamieszczamy fragmenty tego przemówienia.

Po przebiegu zawieruchy wojennej Olsztyn przedstawiał obraz żałosny. W mieście zniszczonym w 36 procentach spośród 2840 budynków pozostało zdanych do użytku jedynie 1.800, a i te wymagały remontu i zabezpieczenia. Gospodarka miejska legła w gruzach.

Zdewastowana komunikacja wewnętrzna, zniszczone instalacje wodociągowe, kanalizacyjne, oświetleniowe, oraz leżący w gruzach przemysł państwowy i prywatny wymagały odbudowy od podstaw.

Polska władza administracyjna powołana 29 marca 1945 roku w postaci komisarzowego Zarządu Miejskiego podjęła się gigantycznego zadania. I dziś z dumą już możemy podkreślić, że Olsztyn wkroczył w okres stabilizacji i normalnej pracy nad dalszym swoim rozwojem.

DRUGIE W KRAJU

Olsztyn może już dziś poszczycić się, że obok Poznania jest drugim miastem w kraju, trzymającym prymat w procentowej odbudowie zniszczeń wojennych.

Miasto po wyzwoleniu awansujące

do godności siedziby władz wojewódzkich, przez ten krótki okres czasu zdołało również nabrać odpowiedniego reprezentacyjnego charakteru.

Nowa rola Olsztyna, jako miasta wojewódzkiego kładzie na niego obowiązek jeszcze szybszej i w szerszym zakresie przemysłowej odbudowy i rozbudowy, a wielki przyrost naturalny i napływ ludności każe przypuszczać, iż za 6 lat liczba mieszkańców Olsztyna osiągnie cyfrę 85 tysięcy.

ROZBUDOWA

Dla wygodnego normalnego pomieszczenia ludności w okresie tym należałoby więc wybudować 45 tysięcy nowych izb, z tego już w roku przyszłym 11.667. Jest rzeczą ogólnie zrozumiałą, że w ramach naszych obecnych możliwości na realizację tego nie możemy sobie jeszcze pozwolić. Ale planując realnie w okresie 6-letnim przewidujemy budowę 7.830 izb, z tym, że już w pierwszym roku planu, a więc w roku 1950 oddanych zostanie do użytku 2.240 izb mieszkalnych.

Miasto Olsztyn szczytać się zieloną swych ulic i placów, pozbawione jest większych parków i zieleńców. Przewiduje się więc do roku 1955 założenie zieleńców na przestrzeni 120 ha, w tym 22 ha już w roku 1950.

Jako pierwszy powstanie w mieście park nad Łyną w obrębie ulic Emilii Plater, Knosyły i 22 Stycznia, położony u podnóża monumentalnego pomnika Wdzięczności. W

projekcie jest również urządzenie ogrodu botanicznego w okolicy wieży ciśnień.

W związku z powstaniem nowych osiedli podmiejskich projektuje się także budowę wzgl. przebudowę istniejących ulic na przestrzeni około 14 km. Dla usprawnienia przelotowości arterii komunikacyjnych w mieście w kierunku z południa na północ przebudowany zostanie plac Kopernika, a poszerzony most nad torami kolejowymi będzie połączony z ulicą Kościuski nową ulicą.

Ażeby realizacja tych zamierzeń była możliwa należy zabezpieczyć miasto dopływ odpowiedniej ilości fachowców budowlanych i stworzyć odpowiednie warunki bytowania. W tym celu już w r. Urząd Zagospodarowania buduje przy ul. Nowowiejskiego hotel robotniczy, drugi taki hotel z kredytów uzyskanych z Funduszu Pracy buduje Zarząd Miejski przy ul. Kasprzowicza.

Dla doraźnego rozwiązania nadzwyczaj trudnego położenia robotników pracujących przy odbudowie miasta — dotychczasowy hotel »Syrena« na Starym Rynku przeznaczony został na kwatery robotnicze Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego.

Jak trudna jest w tej chwili sytuacja na odcinku zakwaterowania pracowników budowlanych świadczy fakt, że mimo iż na terenie miasta działają 4 wielkie państwowe przedsiębiorstwa budowlane i 2 spółdzielcze — ale firmy te nie chcą i nie mogą podejmować się nowych robót ze względu na brak odpowiedniej ilości fachowców.

Niezapelnienie od budowy nowych izb mieszkalnych drugim absorbują-

cym problemem jest kwestia zabezpieczenia i remontu domów użytkowanych.

Na ten cel służą kredyty przeznaczone corocznie w budżecie miejskim oraz począwszy od roku obecnego kredyty Funduszu Gospodarki Mieszkaniej. Kredyty te z roku na rok powiększane pozwolą na ochronienie użytkowanych obecnie budynków.

KREDYT RĄDY PAŃSTWA

Opracowany pod kątem poprawy warunków bytu ludzi plan rozwoju miasta, przewiduje na odcinku oświaty i kultury budowę sześciu szkół podstawowych, 28 przed szkół, 5 świetlic powszechnych, 1 domu kultury robotniczej, 3 ogródków jordanowskich i 2 boisk sportowych. Rozbudowę biblioteki miejskiej, która już w roku obecnym zostanie przeniesiona do odpowiedniej siedziby w Starym Ratuszu, przez otwarcie 3 dalszych filii oprócz 2 istniejących. W dziedzinie Opieki Społecznej — 7 żłobków dziecięcych oraz jednego domu opieki dla dorosłych. W dziedzinie zdrowia budowę już w roku 1950 Centralnego Ośrodka Zdrowia przy pl. Nowolki oraz 7 obwodowych ośrodków.

SZKOLNICTWO

Miasto ponadto przynajmniej na siebie obowiązek utrzymania powstającej szkoły ćwiczeń TPD przy Liceum Pedagogicznym, podobnie jak to już czyni w stosunku do czynnego przedszkola STPD.

W dalszym ciągu przemówienia prezydent wskazując na likwidację istniejącego Studium Prawno-Administracyjnego stwierdza, iż wysiłki miasta idą w kierunku utworzenia w Olsztynie wyższej szkoły rolniczo-hodowlanej.

Delegaci olsztyńscy powrócili z Kongresu Odbudowy Warszawy

Jak już podawaliśmy, w obradach Kongresu Odbudowy Warszawy wzięła udział 70-osobowa delegacja ziemi warmińsko-mazurskiej. Nasi delegaci spotkali się z nader serdeczną opieką ze strony organizatorów Kongresu, a w czasie defilady na Trasie W-Z byli gorąco oklaskiwani przez zgromadzone tłumy. Grupa olsztyńska wystąpiła z transparentami i planszami, obrazującymi bogactwa naszego województwa.

Po uroczystościach na Trasie W-Z delegaci zwiedzali zabytki stolicy, »Zachęte« gdzie otwarta została wystawa arcydzieł J. Matejki z »Grunwaldem« na czele, oraz byli obecni na przedstawieniu »Fantaze-

go« w Państwowym Teatrze Polskim.

W drugim dniu pobytu w Warszawie delegacja olsztyńska uczestniczyła w obradach Kongresu O. W. W prezydium Kongresu zasiadł m. in. ob. Siekierski, rolnik — Polak miejscowego pochodzenia. W skład delegacji do Prezydenta Bieruta wszedł również delegat olsztyński rolnik — autochton ob. Broś. Ob. Kurzynoga złożył na plenum sprawozdanie z działalności WKOW. Zapewnienie mówcy, że woj. olsztyński wykona tegoroczny plan zbiorów na SFOS w 150 proc. wywołało szczerą owację całej sali.

Kongres Odbudowy Warszawy był dla naszych delegatów pokwitowaniem dotychczasowych świadczeń społeczeństwa na rzecz stolicy i jednocześnie bodźcem do dalszej, jeszcze bardziej aktywnej pracy na tym odcinku.

W niedzielę jedziemy do Zalesia

W niedzielę, 31 bm. ORZZ organizuje drugą z kolei wycieczkę olsztyńskiego świata pracy, tym razem do przepięknego Zalesia koło Barczewa.

Zgłoszenia grupowe należy już nad syłać do Rady. W ramach wycieczki odbędzie się koncert i zabawa. Do tańca przygrywać będzie orkiestra jazzowa.

Należy dodać, że deszcz w Zalesiu nie będzie straszny, gdyż wycieczkowicze znajdą w wypadku niepogody schronienie pod dachem.

Czy nabyłeś już CEGIELKĘ na Pomnik Wdzięczności

Nowy Zarząd Komitetu Odbudowy Warszawy zapowiada wzmożoną akcję we wrześniu

W dniu wczorajszym w sali RN odbyła się konferencja przewodniczących kół Odbudowy Warszawy przy zarządach okręgowych zw. zawodowych. Ob. Mazur złożył sprawozdanie z Kongresu Odbudowy Stolicy.

Konferencja została zwołana z inicjatywy miejskiego komitetu Odbudowy Warszawy i miała na celu wybór nowego zarządu komitetu miejskiego oraz zaplanowanie dalszej pracy, przede wszystkim na wrześniu rb.

Do nowego zarządu weszli: jako przewodniczący ob. Trawiński, ob. ob. Kalański i Kuśnierz (wiceprzewodniczący), ob. Wierzbicka (sekretarz) i ob. Jahołkowski (skarbnik). Wyłoniono sekcje: organizacyjno-propagandową, finansową, imprezową i zbiorową.

W dyskusji uchwalono zmobilizowanie wszystkich rozporządzalnych

sił i środków na wzmocnienie akcji na rzecz odbudowy Stolicy w zbliżającym się wrześniu. (z. a.).

90 rodzin repatriantów wraca do kraju

Powoli ściągają do Polski nasi rodacy, rozproszeni przez wojnę po całym świecie. Ostatnio doszła nas wiadomość o spodziewanym przybyciu szeregu nowych transportów z repatriantami polskimi z Rumunii, Czechosłowacji i o tysiące kilometrów odległej Mandurii.

Na nasz teren ma przybyć i osiedleć na roli 90 rodzin. Przyjazd ich spodziewany jest w drugiej połowie sierpnia. W związku z tym miejscowe władze osiedleńcze otrzymały od władz centralnych zlecenie wytypowania dla nich odpowiedniej ilości gospodarstw rolnych. (1)

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE

Młody na stanowisku poszukuje pokoju umebowanego. Oferty kierować do »Życia Olsztyńskiego« pod »Dobrze zapłacić«.

Poszukuję pokoju w śródmieściu. Zgłoszenia: Olsztyn, Stalina 32. »Optyk«.

RÓŻNE

Zakład Optyczny Olsztyn, Stalina 32 nieczynny od 27 do 31 lipca.

UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie obywatelstwa polskiego wydane przez Sąd Powiatowy Olsztyn na nazwisko Pras Grzegorz, zam. w Bartegu pow. Olsztyn.

Zagubiono odcinek zameldowania wydany w Moragu na nazwisko Zabielski Wacław zamieszkały Morąg Krasieńskiego 6.

Skradziono odcinek zameldowania, zaświadczenie RCU, kartę rowerową, legitymację Zw. Zawodowego, Cieslak Tadeusz.

Zgubiono leg. stałą PPR Nr. 121705, dowód tożsamości Nr. 122/47, leg. Zw. B. z F. i N. H. Nr. 5034 Kuchnia Czesław-Marian.

Zgubiono kartę rozpoczynającą z obywatelstwa polskiego wydane przez Sąd Powiatowy Olsztyn na nazwisko Stanisław syn Stanisława, urodz. 1912 r.

B-82216

Nie negując słuszności czynionych w tym kierunku wysiłków, stwierdzam, iż zbyt szybka likwidacja dotychczasowej SPA wyjdzie z wielką krzywdą dla młodzieży, która już jest zaawansowana w tym kierunku studiów. Pozostawienie w bieżącym roku akademickim jedynie III roku, jak to się obecnie projektuje, groziłoby odpływem z Olsztyna wielu studentów, zajmujących przecież niejednokrotnie odpowiednie stanowiska państwowe i samorządowe.

ROZBUDOWA PRZEMYSŁU

Opracowany plan rozbudowy miasta — ciągnie mówca — przewiduje utworzenie 2 dzielnic przemysłowych, na terenach których przeniesione zostaną wszystkie zakłady i instytucje o charakterze przemysłowo-handlowym. Jako pierwsza budowana będzie już w okresie sześciolatnim t. zw. dzielnica przemysłowa »A« położona przy ul. Lubelskiej, w dalszym etapie realizowana będzie dzielnica »B« pod Wadągami.

Miejskie Zakłady Komunikacyjne projektują budowę nowych linii: tramwajowej na przestrzeni 4,5 km. trolejbusowej, długości 12 km. oraz autobusowej na przestrzeni 5 km. Dla zaspokojenia potrzeb ruchu na już istniejących i projektowanych liniach, planuje się zakup 10 trolejbusów, 8 wozów tramwajowych i 10 nowych autobusów.

Rzeczni Miejska może zaspokoić potrzeby miasta liczącego 100.000 mieszkańców. Chłódna zdewastowana skutkiem działań wojennych, uruchomiona zostanie jeszcze w roku bieżącym, dzięki uzyskaniu ze stoiska radzieckiego na Międzynarodowych Targach Poznańskich kompre-

sora o wydajności 120.000 kalorii. Projektowane jest zakupienie drugiego kompresora o tej samej wydajności. Przy reżimie planuje się budowę przetwórni mięsnej (fabryki konserw).

Zakład Oczyszczania Miasta — to najsłabiej wyposażone przedsiębiorstwo użyteczności publicznej. Dla planowej rozbudowy i wyposażenia zakładu, by mógł on spełniać swe odpowiedzialne zadania konieczne jest zakupienie 8 samochodów ciężarowych 3-tonowych, 2 spalarek do śmieci, 3 tonowców, 3 wozów do fekalii i 50 wózków ręcznych.

Obok przebudowy i remontu istniejących urządzeń Miejskie Zakłady Wodociągowe i Kanalizacyjne przewidują rozbudowę sieci wodociągowej na Kolonii Mazurskiej, rozbudowę sieci na Kolonii Anielska Górka, przy ul. Kolobrzkiej i budowę nowej wieży ciśnień, trzech nowych studni na stacji pomp »Zachód« oraz budowę magistrali wodociągowej do Liku.

ILE POTRZEBNA NA TO PIENIĘDZY?

Ogółem projektowane inwestycje Zarządu Miejskiego w ramach planu sześciolatniego wyrażają się cyfrą 3 miliardów zł. z czego 2 miliardy przeznaczają się na inwestycje przedsiębiorstw, zaś miliard na cele oświatowe, kulturalne, zawodowe i opieki społecznej. Sumą tą nie są objęte inwestycje budowlane mieszkaniowe, gdyż te wykonywać będzie Zakład Osiedli Robotniczych.

Tak więc w zarysie wyglądają plany rozwoju Olsztyna w ciągu najbliższych 6 lat. Pełna realizacja planu zależy jednak przede wszystkim od zgodnego współdziałania całego społeczeństwa olsztyńskiego. (1).